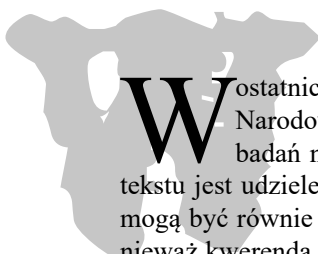


Przemysław Benken

ORCID: 0000-0002-1385-3016
(Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie)

PRZYDATNOŚĆ ZASOBU ARCHIWUM INSTYTUTU PAMIĘCI NARODOWEJ W BADANIACH KONFLIKTÓW NA BLISKIM WSCHODZIE NA PRZYKŁADZIE WOJNY ARABSKO-IZRAELSKIEJ W 1967 R.*



W ostatnich latach dokumenty zgromadzone w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej udowodniły swą szczególną wartość w kontekście prowadzenia badań nad różnymi aspektami II wojny indochińskiej¹. Celem niniejszego tekstu jest udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy archiwalia przechowywane w IPN mogą być równie pomocne w naukowej analizie konfliktów izraelsko-arabskich. Ponieważ kwerenda archiwalna prowadzona na potrzeby artykułu ujawniła interesujące materiały poświęcone wojnie z 1967 r., ten właśnie konflikt postanowiono uczynić punktem odniesienia do dalszych rozważań. Rezultaty badań wskazują na to, że choć zgromadzone w Instytucie źródła poświęcone wojnom arabsko-izraelskim nie są tak

* Artykuł powstał w ramach Centralnego Projektu Badawczego „Ludowe” Wojsko Polskie jako element aparatu represji.

¹ Zob. m.in.: P. Benken, *Ofensywa wielkanocna 1972. Kulminacyjny punkt wojny wietnamskiej*, Oświęcim 2012; idem, *Ofensywa Tet 1968. Studium militarno-polityczne*, Szczecin 2014; Ł.M. Nadolski, *Walki powietrzne nad Wietnamem Północnym w latach 1965–1968 na tle operacji Rolling Thunder*, t. 1: *lata 1965–1967*, Toruń 2016; idem, *Walki powietrzne nad Wietnamem Północnym w latach 1965–1968 na tle operacji Rolling Thunder*, t. 2: *lata 1967–1968*, Bydgoszcz 2018; J. Słowiak, *Wielka improwizacja. Delegacja Polska w Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Indochinach w latach 1954–1973*, Szczecin 2021.

liczne i szczegółowe jak dokumentacja dotycząca II wojny indochińskiej² czy też rozwoju sytuacji na Półwyspie Koreańskim w kolejnych latach zimnej wojny³, to warto je znać, gdyż mogą odegrać pomocniczą rolę przy opisywaniu wybranych aspektów konfliktów na Bliskim Wschodzie. Warto dodać, że starcia arabsko-izraelskie z 1967 r. są już relatywnie dobrze ukazane w rodzimej literaturze przedmiotu⁴, co pozwala na dokonanie oceny informacji zawartych w dokumentach przechowywanych w IPN i skonfrontowanie ich z najnowszymi rezultatami badań.

Podczas pisania tekstu sięgnięto po jednostki archiwalne zawierające m.in. przygotowane już w 1967 r. opracowanie Zarządu II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego poświęcone zagadnieniom walk w powietrzu, parafrazy Zarządu II SG WP na temat przebiegu konfliktu sporządzone dla kierownictwa politycznego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (na bazie bardziej szczegółowych raportów przesłanych przez attaché wojskowych działających przy ambasadach PRL w poszczególnych państwach świata; wspomnianych raportów niestety nie udało się odnaleźć), jak również informacje zebrane przez departamenty I i III Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Biuro „W” MSW oraz Samodzielny Wydział Radiokontrywywiadu MSW. Bardzo wiele spośród przedstawionych niżej danych pozyskano ze źródeł oficjalnych (prasa, nasłuch rozgłośni radiowych), niemniej niektóre z nich pochodziły od informatorów i te właśnie należałoby uznać za szczególnie cenne. Wspomniane materiały, oprócz przedstawienia działań wojennych, zawierały interesujące informacje na temat sytuacji wewnętrznej państw uczestniczących w konflikcie, jak też postawy ich sojuszników i państw neutralnych. Ukazywały one również ówczesny poziom wiedzy, jaki posiadano w PRL na temat konfliktu arabsko-izraelskiego z 1967 r.

Źródła archiwalne wykorzystane w niniejszym tekście miały zróżnicowany charakter i należałoby je przyporządkować do dwóch swoistych zbiorów informacyjnych. W pierwszym znalazłyby się dokumenty mające charakter opracowań i parafraz sprawozdań napływających z attachatów wojskowych, w drugim zaś – informacje pozyskane z nasłuchu radiowego.

Pierwszy zbiór przedstawia oceny i poglądy ukształtowane na skutek analiz materiałów przekazywanych do Warszawy, które na ogół były zgodne ze stanem faktycznym, aczkolwiek należy podkreślić, iż nie są to dokumenty zdatne do studiów operacyjnych i taktycznych, ponieważ po ponad pięćdziesięciu latach od opisywanych wydarzeń dostępne są znacznie bardziej miarodajne informacje. Niemniej materiały te wciąż stanowią ciekawe odzwierciedlenie wyobrażeń ich twórców na przebieg konfliktu i – co charakterystyczne – wnioski w nich zawarte nie odbiegają od poglądów prezentowanych w ówczesnych regulaminach i instrukcjach. Ponadto konkluzje w dokumentach sformułowano

² P. Benken, *Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej jako narzędzie do badań wojen i konfliktów zbrojnych po 1945 roku na przykładzie II wojny indochińskiej* [w:] *Wojny i konflikty zbrojne po 1945 roku. Zbiór studiów*, t. 4, red. M. Giętkowski, Ł. Nadolski, Bydgoszcz 2017, s. 149–167.

³ *Idem*, *Uwagi na temat najnowszych prac na temat aktywności Misji Polskiej w Komisji Państw Neutralnych w Korei w latach 1953–1989 oraz możliwości ich uzupełnienia na podstawie nowych źródeł*, „*Studia z Dziejów Polskiej Historiografii Wojskowej*” 2013, t. 14, s. 133–143.

⁴ Zob. m.in.: K. Kubiak, Ł. M. Nadolski, *Wojna sześciodniowa 1967*, Zabrze–Tarnowskie Góry 2015; Z. Matuszak, *Wojna sześciodniowa. Izraelski blitzkrieg 1967. Próba oceny* [w:] *Wojny i konflikty zbrojne po 1945 roku. Zbiór studiów*, t. 2, red. M. Giętkowski, Ł. Nadolski, Bydgoszcz 2016, s. 135–164; Ł. Przybyło, *Ugda Szaron w wojnie sześciodniowej* [w:] *Wojny i konflikty zbrojne po 1945 roku. Zbiór studiów*, t. 7, red. W. Bartoszek, Ł. Nadolski, Bydgoszcz 2020, s. 315–350.

w taki sposób, by potwierdzały obowiązujące w „ludowym” Wojsku Polskim ustalenia doktrynalne (ważka rola efektu zaskoczenia, znaczenie poziomu wyszkolenia, kwestia sprawności mobilizacyjnej itp.). Cytowane niżej archiwalia stanowią zatem bardzo ciekawy przyczynek do studiów nad ówczesną sztuką wojenną, gdyż zarówno oddają mentalność, jak i odzwierciedlają poglądy nader ważnej części korpusu oficerskiego.

Informacje pochodzące z nasłuchu radiowego są natomiast nieocenionym źródłem, swoistym „surowym materiałem” do analiz dotyczących sposobów rozgrywania wojny na płaszczyźnie propagandy i mediów przez strony konfliktu.

Tekst podzielono na kilka części. Omówiono w nim kwestie związane z uderzeniem lotniczym sił Izraela na lotniska Zjednoczonej Republiki Arabskiej⁵ i jego konsekwencjami dla dalszego przebiegu walk. Następnie przedstawiono działania wojenne prowadzone w kolejnych dniach konfliktu, po czym dokonano analizy źródeł w kontekście bezpośrednich następstw wojny. Artykuł zakończono podsumowaniem, w którym zawarto najważniejsze wnioski.

Autor nie stawiał sobie za cel dokonywanie na łamach niniejszego tekstu szczegółowej weryfikacji informacji zawartych w źródłach. Artykuł musiałby wówczas znacznie zwiększyć swą objętość, a ponadto można tego łatwo dokonać po zapoznaniu się chociażby z polskojęzyczną literaturą przedmiotu. Chodziło o ukazanie sposobu przedstawiania tytułowego konfliktu w omawianych dokumentach, a więc panujących wówczas nastrojów, opinii i prognoz, jak też o zaprezentowanie, jakimi informacjami na temat przebiegu konfliktu dysponowali ówcześni decydenci PRL, choć naturalnie nie były to ich jedyne źródła wiedzy na ten temat.

Uderzenie z powietrza

Operacja „Moked”⁶, w rezultacie której izraelskie lotnictwo zdobyło panowanie w powietrzu, została relatywnie szczegółowo opisana w opracowaniu Zarządu II SG WP pt. „Analiza i wnioski z działań lotnictwa bojowego w wojnie izraelsko-arabskiej i wietnamskiej oraz zagadnienia obrony przeciwlotniczej DRW”. Jak stwierdzono we wspomnianej publikacji, Izrael liczył się z tym, iż Egipt, Syria, Irak i Jordania miały do dyspozycji ponad sześćset samolotów bojowych, natomiast Izrael posiadał ich jedynie 350. Wynikało więc z tego, że „zdobycie panowania w powietrzu będzie możliwe tylko poprzez wykonanie zaskoczenia jednoczesnego, zmasowanego uderzenia na główne bazy lotnicze, celem zniszczenia większej ilości lotnictwa przeciwnika na ziemi oraz sparaliżowanie działań pozostałych sił lotniczych w wyniku uszkodzenia lotnisk”⁷.

Polscy analitycy pisali, że w czasie przygotowań do konfrontacji z lotnictwem arabskim, izraelscy piloci prowadzili pozorowane walki powietrzne z wykorzystaniem

⁵ Choć Syria wystąpiła ze Zjednoczonej Republiki Arabskiej we wrześniu 1961 r. Egipt formalnie zachował tę nazwę do 1971 r. Skrót ZRA bardzo często pojawiał się w cytowanych niżej materiałach archiwalnych, dlatego też postanowiono korzystać z niego jako zamiennik dla słowa „Egipt”, by uniknąć w ten sposób powtórzeń.

⁶ Doskonały opis tej operacji zawarto w: K. Kubiak, Ł.M. Nadolski, *Wojna sześciodniowa...*, s. 201–270.

⁷ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej AIPN), 0309/363, Analiza i wnioski z działań lotnictwa bojowego w wojnie izraelsko-arabskiej i wietnamskiej oraz zagadnienia obrony przeciwlotniczej DRW, Warszawa 1967, k. 4.

irackiego samolotu MiG-21 (poznawali jego wady i zalety), którego pilot zbiegł do Izraela. Zdobyte w ten sposób doświadczenia były szczegółowo omawiane, dzięki czemu Żydzi dobrze przygotowali się do zwalczania tych maszyn w powietrzu. Ponadto na tydzień przed wybuchem wojny Izraelczycy codziennie o świcie wykonywali grupowe loty ćwiczebne w kierunku granicy z Egiptem. Z jednej strony służyło to rozpoznawaniu, testowaniu oraz utrzymywaniu w stanie gotowości środków obrony przeciwlotniczej wroga, a z drugiej miało na celu „maskowanie operacyjne, co do czasu i kierunku wykonania rzeczywistego uderzenia lotnictwa izraelskiego. Loty te miały bowiem sugerować, że atak może nastąpić o świcie z kierunku półwyspu Synaj, podczas jednego z takich startów. Przedsięwzięcie to osiągnęło swój cel”⁸. W opracowaniu Zarządu II SG WP podano również, że na krótko przed rozpoczęciem działań wojennych lotnictwo izraelskie prowadziło intensywne loty rozpoznawcze w kierunku Zatoki Akaba, co skłoniło Egipcjan do skierowania do jednej z baz lotniczych na południu 20 samolotów (12 MiG-21 i 8 MiG-19). Maszyny te znalazły się wprawdzie poza zasięgiem pierwszego uderzenia lotnictwa izraelskiego, lecz nie mogły uczestniczyć w jego odparciu. Co więcej, gdy 5 czerwca przerzucono je z powrotem na północ, okazało się, że pasy startowe w bazach przewidywanych do ich obsługi zostały już zniszczone przez lotnictwo izraelskie. W rezultacie samoloty egipskie, którym wyczerpywało się paliwo, zostały łatwo zestrzelone przez maszyny wroga lub rozbiły się w trakcie przymusowych lądowań.

W omawianym opracowaniu zapisano, że główne uderzenie lotnictwo izraelskie wykonało 5 czerwca o godz. 8.45. Wybór momentu ataku wiązał się z zauważalnym obniżaniem gotowości bojowej w bazach przeciwnika między godz. 7.00 a 8.00 (w momencie rozpoczęcia przez Żydów uderzenia lotniczego Egipcjanie mieli w powietrzu 4 samoloty), jak również z warunkami atmosferycznymi (latem w rejonie Nilu i Kanału Sueskiego o świcie występują mgły), które zoptymalizowały się do godz. 8.45. Nie bez znaczenia był także fakt, że dzień pracy w Egipcie rozpoczynał się o godz. 9.00, zatem wielu wyższych dowódców i oficerów sił powietrznych izraelskie naloty zastały w drodze do miejsc wykonywania swych obowiązków służbowych. Najważniejszy okazał się wszakże efekt zaskoczenia, który osiągnięto po tym, jak izraelskie lotnictwo – po wykonaniu o świcie „rutynowych” lotów rozpoznawczych w kierunku pozycji egipskich – ponownie wystartowało i obrało kurs na Morze Śródziemne. W oznaczonym momencie formacje uderzeniowe dokonały zwrotu i zaatakowały cele w Egipcie od północy i zachodu, z kierunków niemal niestrzeżonych. Doloty do celów odbywały się na bardzo małych wysokościach (sto metrów nad lustrem wody), poza zasięgiem stacji radiolokacyjnych. Obrona przeciwlotnicza okazała się całkowicie nieprzygotowana na odparcie niszczycielskiej fali nalotów.

Pierwsze uderzenie trwało dwie godziny i pięćdziesiąt minut. Izraelczycy zaatakowali 19 baz lotniczych i kilkadziesiąt stacji radiolokacyjnych. Egipt stracił wówczas dwie trzecie swych sił lotniczych, w tym wszystkie samoloty dalekiego zasięgu Tu-16. Szacowano, że aż 90 proc. maszyn zostało zniszczonych na ziemi⁹. Podkreślano przy

⁸ *Ibidem*.

⁹ „Dużym ułatwieniem dla lotnictwa izraelskiego w czasie uderzenia na bazy lotnicze Egiptu było nieumiejętne rozśrodkowanie samolotów na lotniskach. W większości baz lotniczych zaatakowanych w pierwszym, zasadniczym uderzeniu samoloty egipskie ustawione były rzędami, jeden obok drugiego. Przed wykonaniem uderzenia [...] piloci izraelscy otrzymali wytyczne, że w pierwszej kolejności należy

tym, iż Izrael rzucił do ataku na Egipt praktycznie całe swoje lotnictwo, pozostawiając do obrony własnej przestrzeni powietrznej zaledwie 12 maszyn, z których 8 prowadziło loty patrolowe, a 4 dyżurowały na lotnisku w rejonie stolicy. Analitycy Zarządu II SG WP zauważali, że pozostałe państwa arabskie nie wykorzystały początkowego zaangażowania lotnictwa izraelskiego przeciwko Egipcjom (pierwsze sporadyczne naloty miały miejsce dopiero koło południa), dzięki czemu Żydzi mogli w dalszej kolejności przystąpić do neutralizacji także ich sił powietrznych. Co godne odnotowania, izraelscy piloci w pierwszym dniu wojny unikali walk indywidualnych, natomiast dążyli do niszczenia infrastruktury lotniczej (zaatakowano łącznie 23 bazy), dzięki czemu wyeliminowano możliwość stawiania im oporu przez siły powietrzne nieprzyjaciela w przyszłości: „Samoloty izraelskie dokonujące uderzeń na lotniska w ciągu siedmiopółminutowego przebywania nad celem wykonywały od trzech do czterech zejść do ataku, przy czym w czasie pierwszego wykonywano bombardowanie i minowanie pasów startowych, a w trakcie pozostałych niszczone samoloty pociskami raketowymi i ogniem broni pokładowej. Kolejność atakowania poszczególnych obiektów na lotniskach przedstawia się następująco:

- bombardowanie i minowanie pasów startowych w części przylegającej do stoisk par dyżurnych;
- bombardowanie i minowanie przeciwległego końca pasa startowego i jego części środkowej;
- niszczenie par dyżurnych i pozostałych samolotów na stoiskach.

Do bombardowania i minowania pasów startowych wykorzystywano głównie nowe izraelskie bomby przeciwbetonowe. Wagiomiar tych bomb wynosi ok[olo] 225 kg. Każdy z samolotów zabierał od dwóch do czterech takich bomb podczepionych pod skrzydła. [...] do niszczenia pasów startowych wykorzystywano również zwykłe bomby burzące, głównie o wagiomiarze 450 kg [...]. Wybuch takiej bomby tworzył lej o głębokości około trzech metrów i około trzech metrów średnicy”¹⁰.

Wielu pilotów wykonało do ośmiu lotów w ciągu doby, co – jak zwracano uwagę w opracowaniu Zarządu II SG WP – utrudniało ich przeciwnikom prawidłową ocenę potencjału izraelskich sił powietrznych: „Tak duże nasilenie działalności lotnictwa izraelskiego spowodowało u niektórych przedstawicieli państw arabskich przypuszczenie, że Izrael posiadał kilkakrotnie więcej samolotów, niż miał w rzeczywistości”¹¹.

Pierwszy dzień walk przyniósł zniszczenie aż 374 samolotów państw arabskich, przy 19 zestrzelonych maszynach izraelskich. Natomiast 6 czerwca Żydzi wyeliminowali

niszczyć samoloty bombowe (Tu-16, Il-28), a następnie myśliwskie (MiG-21, MiG-19, MiG-17, Su-7). Samoloty transportowe i śmigłowce miały być niszczone tylko w wypadku braku innego celu lub po zniszczeniu w danej bazie wszystkich samolotów bojowych i po uszkodzeniu pasa startowego. Na uwagę zasługuje fakt, że na lotniskach nie atakowano w zasadzie żadnych innych obiektów [...] mających drugorzędne znaczenie. [...] Przedstawiciele sił powietrznych Izraela stwierdzają, że w niektórych bazach egipskich obok właściwych samolotów były rozmieszczone makiety pozorujące samoloty. Piloci izraelscy potrafili jednak rozróżnić samoloty od makiet, które nie były w zasadzie ostrzeliwane i niszczone”. *Ibidem*, k. 8.

¹⁰ *Ibidem*, k. 7.

¹¹ *Ibidem*, k. 8; Ł. Przybyło, *Doktryny wojenne. Historia i ocena*, Warszawa 2018, s. 188. Należało by dodać, że Żydzi mieli więcej pilotów niż samolotów – na jedną maszynę przypadło od 1,2 do 1,5 pilota. Izrael posiadał przy tym większą liczbę samolotów, niż sądzili Arabowie, ponieważ 4 VI 1967 r. przyleciało z Francji 20 maszyn Mirage III C, a ponadto Izrael wyprodukował większą liczbę samolotów szkolno-bojowych Fouga CM.170 Magister (120 zamiast 70), niż przewidywała zakupiona licencja.

zagrożenie ze strony lotnictwa irackiego, a straty państw arabskich wzrosły do 416 maszyn (Egipt – 309, Syria – 60, Jordania – 29, Irak – 18), z czego aż 393 zniszczono na ziemi. Izraelowi udało się ponadto wyeliminować 23 stacje radiolokacyjne (w tym 16 na półwyspie Synaj) oraz kilkanaście egipskich wyrzutni kierowanych pocisków ziemia-powietrze SA-2. Izrael stracił do tego czasu tylko 26 samolotów, które w większości padły łupem artylerii przeciwlotniczej podczas wykonywania ataków na małej wysokości. Żydzi oceniali, że zabili blisko 100 egipskich pilotów (na ogółem 350), a sami utracili 21, z czego połowa trafiła do niewoli¹².

Po wyeliminowaniu zagrożenia ze strony sił powietrznych państw arabskich lotnictwo Izraela skupiło się na wspieraniu działań sił lądowych, m.in. skutecznie izolując pole walki: „W pierwszej kolejności rozpoczęto obezwładnianie i niszczenie egipskiego systemu zaopatrywania wojsk na półwyspie Synaj, które miało na celu zdeorganizowanie dostaw odpowiednich ilości amunicji i MPS [materiałów pędnych i smarów – P.B.] oraz żywności i wody dla egipskich sił lądowych rozmieszczonych na Pustyni Synajskiej. Dowództwu izraelskiemu chodziło głównie o przerwanie dostaw zaopatrzenia dla egipskich jednostek pancernych celem pozbawienia ich odpowiedniej ruchliwości i zdolności do walki. W ten sposób Izraelici chcieli nieco wyrównać stosunek w broni pancernej, który był korzystniejszy dla Egipcjan.

Zadanie to lotnictwo izraelskie wykonało z dużym powodzeniem, dezorganizując w poważnym stopniu służbę tyłów wojsk egipskich na półwyspie Synaj już w drugim dniu wojny [...]. Spowodowało to unieruchomienie wielu jednostek pancernych i zmechanizowanych w wyniku braku paliwa i wody. Niedostarczenie żywności i wody dla wojsk demoralizowało żołnierzy egipskich. Zdarzały się na przykład częste wypadki wypuszczania przez załogę wody z chłodnic czołgów i pojazdów mechanicznych i używania jej do picia, co powodowało unieruchomienie tych środków walki.

Działalność lotnictwa izraelskiego [...] miała decydujący wpływ na przebieg całokształtu działań wojsk naziemnych i w głównej mierze przyczyniła się do sukcesów wojsk izraelskich. Pozbawione wsparcia własnego lotnictwa jednostki arabskich sił lądowych były przez cały czas bezkarnie atakowane przez samoloty izraelskie, które obok wszelkiego rodzaju bomb, pocisków raketowych i broni pokładowej szeroko stosowały napalm, szczególnie przeciwko sile żywej¹³. Powodowało to dezorganizację [...], a niekiedy i panikę przerażającą się w masowe ucieczki.

¹² AIPN, 0309/363, Analiza i wnioski z działań lotnictwa bojowego w wojnie izraelsko-arabskiej i wietnamskiej oraz zagadnienia obrony przeciwlotniczej DRW, Warszawa 1967, k. 5–6. Szacowano, że w walkach powietrznych strącono około 50 maszyn arabskich i tylko kilka izraelskich. Co ciekawe, Żydzi twierdzili, że samoloty państw arabskich konstrukcyjnie nie ustępowały ich maszynom, natomiast kluczowe okazały się różnice w poziomie wykszolenia pilotów (najlepsi mieli być Irakijczycy, najgorsi Syryjczycy). W opracowaniu Zarządu II SG WP znalazła się ciekawa uwaga na temat wykorzystywanych przez Arabów samolotów produkcji sowieckiej: „[...] samoloty MiG-17 i MiG-19 są bardziej odporne na rażenie broni pokładowej niż MiG-21. Samoloty MiG-17 i MiG-19 nawet po trafieniu ich kilkoma pociskami z 30-m[ili]m[etrowego] działa mogą dalej kontynuować lot, natomiast samolot MiG-21 przy takich samych trafieniach ma tendencję do eksplodowania”. *Ibidem*, k. 10.

¹³ Skutki zastosowania napalmu zawarto w analizie Oddziału II SG WP przedstawiającej doświadczenia z wojny koreańskiej: „Zetrzeć ten palący się płyn z przedmiotu lub ciała jest trudno, ponieważ przykleja się on do innych przedmiotów, które z kolei również się palą. Gaszenie ognia wodą nie daje rezultatów (pali się jak benzyna na wodzie). Ogień można ugasić grubą warstwą piasku. W czasie palenia zapach płynu jest duszący, podobny do palącej się gumy z karbidem. Dym jest koloru żółtego i tak gęsty, że w tym rejonie nic nie można zobaczyć dalej jak na odległość pięciu metrów. Dym ten nie ulatnia się, a snuje przy ziemi w ciągu czterdziestu–sześćdziesięciu minut i jest trujący dla organizmu. Rany powstałe przy

Ponieważ izraelskie lotnictwo osiągnęło całkowite panowanie w powietrzu, arabskie siły lądowe pozbawione były jakichkolwiek wiadomości z rozpoznania lotniczego. Nie mając zaś danych o kierunkach ruchu wojsk przeciwnika, dowódcy arabscy nie byli w stanie zorganizować odpowiedniego przeciwdziałania”¹⁴.

Powyższy obszerny cytat pozwala lepiej zrozumieć przyczyny szybkiego załamania się jednostek arabskich i wskazuje na wiele kwestii nie zawsze odpowiednio docenianych w literaturze przedmiotu czy publikacjach popularnonaukowych. Nierzadko podkreśla się brak woli walki Arabów dysponujących przecież relatywnie nowoczesnym sprzętem bojowym oraz rażącą niekompetencję ich dowódców. Jednocześnie przeciwstawia się temu męstwo i profesjonalizm żołnierzy Izraela. Przy wszystkich niewątpliwie istniejących słabych stronach sił zbrojnych państw arabskich, mających uwarunkowania kulturowe i strukturalne¹⁵, należy pamiętać, że praktyczne zniszczenie ich lotnictwa w pierwszych godzinach wojny ustawiło wojska lądowe na z góry przegranej pozycji. Stało się to szczególnie widoczne na półwyspie Synaj, którego warunki naturalne dodatkowo utrudniały przeciwdziałanie zamiarom przeciwnika panującego w powietrzu¹⁶. Należałoby jednak także wziąć pod uwagę, iż podkreślanie znaczenia pierwszego uderzenia lotniczego dla przebiegu późniejszych działań na lądzie mogło służyć maskowaniu słabości sowieckiego sprzętu wojskowego, ujawnionej w trakcie konfliktu z przeciwnikiem dysponującym uzbrojeniem z Zachodu.

Rozwój działań lądowych i ich recepcja w wymiarze geopolitycznym

5–6 czerwca

Rządy Egiptu, Jordanii i Syrii – będąc pod wielkim wrażeniem siły omówionego wyżej izraelskiego uderzenia z powietrza, które zainicjowało wojnę, jak również dużej częstotliwości wykonywanych przez Żydów nalotów – oskarżyły Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię o zapewnienie osłony z powietrza terytorium Izraela. Dzięki temu lotnictwo tego ostatniego mogło skoncentrować wszystkie siły na ataku wymierzonym w państwa arabskie. Radio Damaszek podało wręcz, że brytyjskie bombowce Vulcan zaatakowały cele w Egipcie, a jeden z wziętych do niewoli pilotów izraelskich miał według tej rozgłośni zeznać, że w nalotach bierze udział 17 samolotów brytyjskich startujących z lotniskowca¹⁷. W odpowiedzi Egipt zamknął Kanał Sueski, tłumacząc to

oparzeniu trudno się leczyć. Dotychczas nie znaleziono odpowiednich środków obronnych przeciwko bombie napalmowej. Jedynym ratunkiem jest wejść do schronu. Schron może uratować przed wysoką temperaturą powstałą przy paleniu się, jednak może nastąpić zatrucie organizmu dymem przy większym jego skupieniu”. AIPN, 2603/14870, Biuletyn informacyjny nr 1 z doświadczeń wojny w Korei – taktyka wojsk amerykańskich, Warszawa 1951, s. 33.

¹⁴ AIPN, 0309/363, Analiza i wnioski z działań lotnictwa bojowego w wojnie izraelsko-arabskiej i wietnamskiej oraz zagadnienia obrony przeciwlotniczej DRW, Warszawa 1967, k. 9.

¹⁵ Ł. Przybyło, *Od wojny sześciodniowej do wojny Jom Kippur. Armia egipska w latach 1967–1973* [w:] *Wojny i konflikty zbrojne po 1945 roku...*, t. 2, s. 165–201.

¹⁶ Nie można jednakowoż zapominać o wielu poważnych błędach i zaniedbaniach popełnionych zwłaszcza przez najwyższe dowództwo wojskowe ZRA, które – niezależnie od izraelskiego panowania w powietrzu – wywarły duży wpływ na załamanie się wojsk egipskich na Synaju. *Idem, Doktryny wojenne...*, s. 186–193.

¹⁷ AIPN, 01299/853, Informacja nr 4 przygotowana przez Wydział Informacji Departamentu I MSW na temat sytuacji na Bliskim Wschodzie na podstawie nasłuchu komunikatów Radia Wolna Europa i BBC od godz. 6.00 do 18.00, 6 VI 1967 r., k. 10.

niebezpieczeństwem ostrzelania przez Żydów przepływających przezeń statków w celu jego zablokowania. W Aleksandrii doszło natomiast do manifestacji ulicznych, które zakończyły się spalaniem konsulatów Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Jak zapisano w informacji przygotowanej przez Departament I MSW: „Radio Kair i Damaszek wezwały do niszczenia własności angielskiej i amerykańskiej”¹⁸.

Zarząd II SG WP otrzymał – drogą nasłuchu komunikatów zagranicznych agencji prasowych i radiostacji wojskowych – informacje o tym, że wojska izraelskie na froncie jordańskim 6 czerwca opanowały arabską część Jerozolimy, natomiast na froncie egipskim zajęły Gazę (gdzie odcięły i okrążyły kilkutyśne zgrupowanie żołnierzy egipskich) oraz zbliżyły się do nadmorskiego miasta Al-Arisz, przez które biegła droga prowadząca w kierunku Kanału Sueskiego. Bardziej na południe izraelskie kolumny pancerne doszły do miejscowości Al Kuntillah, po której minięciu zmierzały w kierunku Zatoki Akaba¹⁹.

Departament I MSW raportował, że do południa 6 czerwca zarówno Izrael, jak i państwa arabskie informowały świat o swych sukcesach.

Żydzi twierdzili, że zniszczyli 373 samoloty wroga, w tym 90 MiG-21, tracąc zaledwie 19 własnych maszyn, zajęli Al-Arisz (co umożliwiło dalsze natarcie w kierunku Port Saidu) i wdarli się 70 km w głąb terytorium Egiptu, jak również otoczyli w rejonie Gazy duże siły egipskie i opanowali przy tym miejscowości Khan Yunes i Rafh. Podano, że w dotychczasowych walkach jednostki egipskie straciły znaczne ilości czołgów i dział, a wielu Arabów wzięto do niewoli. Na froncie jordańskim Żydzi zdobyli Dżenin (na południe od Nazaretu) oraz kilka osiedli w rejonie Jerozolimy. Arabowie natomiast szczylicili się m.in. odparciem dwóch izraelskich natarć na półwyspie Synaj, prowadzonych przez jednostki piechoty, i wkroczeniem na terytorium przeciwnika, a także zniszczeniem we wspomnianych walkach 30 czołgów. Na froncie syryjskim Arabowie mieli prowadzić intensywne przygotowanie artyleryjskie przed przejściem do natarcia. Radio Bagdad podało, że wojska irackie wkroczyły daleko w głąb wrogiego terytorium. Liczbę zniszczonych samolotów izraelskich szacowano na 150²⁰.

O godz. 12.00 Izrael zakomunikował, że jego lotnictwo wywalczyło sobie panowanie w powietrzu. Potwierdzono również zdobycie Al-Arisz i rozbitcie sił jordańskich w rejonie Jerozolimy. Tymczasem z Ammanu napływały informacje, że pod Dżeninem toczy się bitwa pancerna, a Damaszek utrzymywał, że wojska syryjskie zadały przeciwnikowi ciężkie straty i zajęły miejscowość Kirjat Szemona. O godz. 17.00 Tel Awiw ogłosił, że wojska izraelskie zdobyły Gazę i arabską część Jerozolimy.

Szóstego czerwca Departament III MSW podał informację na temat wypowiedzi pracowników Ambasady Izraela w Warszawie, którzy pod wpływem optymistycznych informacji napływających z Bliskiego Wschodu byli przekonani o zbliżającym się sukcesie militarnym swego kraju. Pierwszy sekretarz ambasady twierdził, że wojna zostanie rozstrzygnięta w ciągu dwóch tygodni, a jego żona w rozmowach z obywatelami polskimi pochodzenia żydowskiego mówiła: „[...] Zjednoczona Republika

¹⁸ *Ibidem*, k. 12. Manifestacje przeciwko Stanom Zjednoczonym i Izraelowi miały w tym czasie miejsce także m.in. w Tunezji.

¹⁹ AIPN, 01299/1012, Parafraza nr 01055/67 z Zarządu II SG WP, godz. 18.00, 6 VI 1967 r., k. 2–3.

²⁰ AIPN, 01299/853, Informacja nr 4 przygotowana przez Wydział Informacji Departamentu I MSW na temat sytuacji na Bliskim Wschodzie na podstawie nasłuchu komunikatów Radia Wolna Europa i BBC od godz. 6.00 do 18.00, 6 VI 1967 r., k. 10–11.

Arabska od dwudziestu lat prowokowała Izrael do zaatakowania i [...] sytuacja stała się nie do zniesienia. [...] [Prezydent ZRA] Naser poinstruowany został przez Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, by wywołać jak najwięcej zamieszania na Środkowym Wschodzie i w ten sposób odciągnąć uwagę mocarstw od Wietnamu. W tej sytuacji [...] Izrael przyjmie pomoc Republiki Federalnej Niemiec i w razie potrzeby zwróci się o poparcie nawet do Chin. Z pomocą przyjdzie też na pewno cudzoziemski legion różnych narodowości łącznie z wolontariuszami Południowej Afryki oraz Żydzi rozsiani po całym świecie²¹.

7 czerwca

Trzeciego dnia wojny attaché wojskowy przy Ambasadzie PRL w Bejrucie informował Zarząd II SG WP, że celem Izraela w pierwszych dniach wojny było zniszczenie samolotów i baz lotniczych państw arabskich, a następnie opanowanie Gazy i Al-Arisz, jak również wykonanie skoncentrowanego uderzenia (za pomocą desantu) na Szarm el-Szejk położonego u zachodniego wejścia do Zatoki Akaba. Wspomniany desant miał miejsce 7 czerwca nad ranem i po zaciętych walkach zakończył się opanowaniem stanowisk egipskiej artylerii. Attaché w Bejrucie ocenił, że gdy Żydzi osiągną już swe cele, do akcji wkroczą mocarstwa zachodnie, które zażądadą od Izraela wycofania wojsk z opanowanych obszarów, na co Tel Awiw się zgodzi, jeśli tereny te zostaną obsadzone przez siły Organizacji Narodów Zjednoczonych. Polski oficer informował ponadto, że Liban nie zamierza rozpoczynać operacji zaczepnej przeciwko Izraelowi, a rozważa jedynie działania obronne (zamknięto port w Bejrucie), choć atak lądowy – dodawał dyplomata – nie wydaje się prawdopodobny, aczkolwiek istnieją obawy przed nalotami lotnictwa izraelskiego²².

Attaché wojskowy przy Ambasadzie PRL w Kopenhadze przekazał natomiast, iż „[...] tutejsza prasa i radio informuje o działaniach sił zbrojnych Izraela, podkreślając dobrą organizację dowodzenia i nowoczesny sprzęt. Jednocześnie panuje opinia, że państwa zachodnie wstrzymają dalszy zwycięski pochód sił zbrojnych Izraela w obawie przed udziałem Związku Radzieckiego w tym konflikcie. Podkreśla się, że Zachód nie pozwoli na unicestwienie Izraela przez państwa arabskie. Zarysowuje się optymizm, że konflikt zbrojny na Bliskim Wschodzie ograniczy się do wojny lokalnej i zostanie w krótkim czasie zażegnany, gdyż leży to w interesie wielkich mocarstw²³.”

Godne odnotowania informacje napłynęły do Zarządu II SG WP z Jordanii, której król poinformował Nasera o tym, iż amerykańskie lotnictwo ostrzelało jego pałac w Ammanie. Hussein twierdził na podstawie meldunków stacji radiolokacyjnych, iż w bombardowaniach pozycji arabskich brało udział 400 samolotów, a ponieważ Izrael nie posiadał aż tylu maszyn bojowych, musiał on mieć wsparcie lotnictwa amerykańskiego, o czym pisano już w arabskiej prasie. Wojska jordańskie miały toczyć ciężkie walki z Żydami na południe od Jerozolimy, tymczasem na froncie synajskim

²¹ AIPN, 0296/241, t. 6, Informacja nr 2 Departamentu III MSW na temat nastrojów i wypowiedzi w związku z konfliktem na Bliskim Wschodzie od godz. 8.00 do 18.00, 6 VI 1967 r., k. 6. Podobne stanowisko prezentowali obywatele PRL narodowości żydowskiej, którzy ponadto twierdzili, że prowadzone przez Izrael działania wojenne ustaną dopiero wówczas, gdy rozszerzy on swoje terytorium na półwysep Synaj. AIPN, 01299/951, Informacja nr 3 Gabinetu Ministra SW, 7 VI 1967 r., k. 3.

²² AIPN, 01299/1012, Parafraza nr 01061/67 z Zarządu II SG WP, 7 VI 1967 r., k. 5.

²³ *Ibidem*, k. 6.

kolumny izraelskie zbliżyły się do Kanału Sueskiego na odległość 30 km. Stwierdzono również odwrót wojsk egipskich z rejonu Al Kuntillah na południe, w kierunku Szarm el-Szejk, spowodowany panowaniem w powietrzu izraelskiego lotnictwa²⁴. W północnej części półwyspu Synaj Żydzi również czynili postępy²⁵. Z kolei w Aleksandrii wzięto do niewoli czterech izraelskich pletwonurków wykonujących zadanie specjalne; sześciu pozostałych zdołało uciec²⁶. Optymistyczne dla strony arabskiej informacje napływały jedynie z frontu syryjskiego, gdzie wojska Damaszku miały przerwać izraelską obronę i wdrzeć się do doliny Emek ha-Chula, zadając przeciwnikowi duże straty²⁷.

Siódmego czerwca Departament I MSW przedstawił własną analizę dotyczącą przebiegu działań bojowych na Bliskim Wschodzie. Stwierdzano w niej, że siłom lotniczym Izraela udało się zaskoczenia zaatakować wiele baz lotniczych na półwyspie Synaj i w rejonie Kairu i spowodować duże straty wśród Egipcjan. Bomby miały spaść również na fabrykę samolotów i hutę w Heluan pod Kairem. W pierwszym dniu wojny zbombardowano też lotnisko w Damaszku i inne cele na terenie Syrii (stanowiska dowodzenia, miejsca koncentracji broni pancernej, bazę raketową oraz zbiorniki naftowe). Jak pisali analitycy Departamentu I MSW: „Akcje izraelskie bardzo skuteczne, co wskazuje na doskonałe rozpoznanie obiektów. Syryjska artyleria przeciwlotnicza słaba”²⁸. Oceniano, że Izrael odnosił sukcesy na wszystkich kierunkach działań poza syryjskim, gdzie Arabom udało się wkroczyć na terytorium wroga.

Choć sytuacja przeciwników Izraela nie przedstawiała się dobrze, wciąż jeszcze nie uważano klęski Arabów za przesądzoną, ponieważ nadal dysponowali oni znacznymi siłami: „Najtrudniejsze dla strony arabskiej będą pierwsze trzy dni walk, ponieważ Zjednoczona Republika Arabska i jej sojusznicy nie zakończyli jeszcze przygotowań. Oddziały algierskie i libijskie wejdą do walki za dwa dni, marokańskie za pięć. Z pustyni ściąga się dalsze oddziały”²⁹. Oceniano, iż działania wojenne będą kontynuowane, ponieważ prezydent Naser zapowiedział, że nie przerwie ich, dopóki Egipt nie odzyska portu Ejlat nad Zatoką Akaba i nie uzyska korzystnej korekty granicy z Izraelem. Przywódca

²⁴ Egipt przyznał się do porażki swych wojsk na Synaju, aczkolwiek nadal podkreślał, że Izrael zdobył przewagę dzięki interwencji lotnictwa Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Egipcjanie twierdzili m.in., że siły lotnicze Izraela zostały wzmocnione przez 32 samoloty amerykańskie przybyłe z bazy lotniczej w Libii. AIPN, 01299/853, Informacja nr 5 przygotowana przez Wydział Informacji Departamentu I MSW na temat sytuacji na Bliskim Wschodzie na podstawie nasłuchu komunikatów Radia Wolna Europa i BBC od godz. 18.00 6 czerwca do godz. 6.00 7 czerwca, 7 VI 1967 r., k. 31.

²⁵ AIPN, 01299/1012, Parafraza nr 01061/67 z Zarządu II SG WP, 7 VI 1967 r., k. 6.

²⁶ Jednym z izraelskich pletwonurków wziętych do niewoli był syn siostry polskiego dyplomaty żydowskiego pochodzenia Jana Szelubskiego, która wraz z mężem zgłosiła się do Ambasady PRL w Tel Awiwie z prośbą o wydanie jej polskiej wizy. Jak pisał do Warszawy ambasador Józef Puta: „Syn jej był w sześciuosobowej grupie dywersyjnej, której zadaniem było zniszczenie egipskich łodzi podwodnych w Aleksandrii. [...] grupa została zatrzymana przez Egipcjan przed wykonaniem zadania. [...] syn żyje i dla ratowania jego życia chcą pilnie jechać do Polski do Sz[elubskiego], który – jak im wiadomo – ma kontakty w Zjednoczonej Republice Arabskiej i mógłby coś pomóc. Na moje zastrzeżenie, że Sz[elubski] może nie chcieć się w to angażować, odpowiedziała, że jest przekonana, że tak. Jej prośba to wiza polska”. AIPN, 01299/934, Szyfrogram nr 89 z Tel Awiwu, 11 VI 1967 r., k. 69. W dokumentacji brak informacji na temat tego, jak ta sprawa się zakończyła.

²⁷ AIPN, 01299/1012, Parafraza nr 01061/67 z Zarządu II SG WP, 7 VI 1967 r., k. 7.

²⁸ AIPN, 01299/853, Meldunek Departamentu I MSW dotyczący sytuacji na Bliskim Wschodzie [I], 7 VI 1967 r., k. 22.

²⁹ *Ibidem*, k. 23.

ZRA musiał ponadto uwzględniać antyizraelskie nastroje społeczeństwa, niechętnego jakimkolwiek ustępstwom wobec Żydów: „W egipskim korpusie oficerskim nastroje likwidacji Izraela są tak silne, że Naser nie mógłby ich pohamować nawet, gdyby tego chciał”³⁰. Co godne uwagi, w Tel Awiwie sytuacja kształtowała się podobnie: „W Izraelu nastroje ludności dochodzą szczytu szowinizmu. Najpopularniejsze hasła: «Bić Arabów do końca!», «Anektować ile się da!», «Nie powtarzać błędów z 1956 roku!»”³¹. Warto dodać, iż Biuro „W” MSW zajmujące się tajną perlustracją korespondencji krajowej i zagranicznej informowało: „W dokumentach przychodzących do kraju [z Izraela – P.B.] nadawcy – wszyscy wywodzący się z inteligencji pracującej, pisali o pełnej mobilizacji i przygotowaniach do wojny w Izraelu, braku paniki wśród społeczeństwa i jego gotowości bojowej. We wszystkich dokumentach piszący w fanatyczny sposób wyrażali się o «agresji arabskiej», której według ich opinii udziela poparcia ZSRR”³².

Ciekawych informacji dotyczących geopolitycznych aspektów konfliktu dostarczył Departament I MSW. Z Ottawy raportowano, że Stany Zjednoczone nie zamierzają angażować się zbrojnie w konflikt na Bliskim Wschodzie, jak też nie dopuszczają do konfrontacji z Sowietami. Waszyngton uważał, że poparcie Moskwy dla krajów arabskich ma charakter wyłącznie propagandowy, dzięki czemu pojawiła się możliwość osłabienia wpływów ZSRS na Bliskim Wschodzie poprzez pokazanie, że Sowietci nie są sojusznikami, na których można liczyć. Z Waszyngtonu donoszono natomiast, że atak Izraela na Egipt został poprzedzony konferencją Amerykańskiego Konsorcjum Zagranicznych Firm Naftowych, do którego doszło w połowie maja 1967 r. Stwierdzono wówczas, że Stany Zjednoczone mają tak wielką nadwyżkę ropy naftowej, że nawet w przypadku zablokowania rurociągów przez kraje arabskie, paliwa wystarczy do obsługi rynku wewnętrznego, jak również na działania realizowane w Europie Zachodniej i Wietnamie. Choć potwierdzano, że Amerykanie nie planują wysyłania na Bliski Wschód wojsk „na skalę wietnamską”, to krążyły spekulacje, czy konflikt arabsko-izraelski nie posłuży do odwrócenia uwagi społeczeństwa amerykańskiego od braku postępów w Indochinach³³. Z drugiej strony III sekretarz Ambasady Stanów Zjednoczonych w Warszawie Robert Ober stwierdził, że konflikt na Bliskim Wschodzie jest dużo poważniejszy niż wojna wietnamska i „nie wyobraża on sobie, aby po wmieszczeniu się do wojny Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych mogła ona mieć charakter lokalny. Ober przyznał, że Izrael – podobnie jak w 1956 r. – pierwszy zaatakował Arabów i w tym tkwią źródła jego przewagi”³⁴.

³⁰ *Ibidem*.

³¹ *Ibidem*.

³² AIPN, 01299/901, Notatka informacyjna dyrektora Biura „W” MSW dotycząca wypowiedzi na temat konfliktu arabsko-izraelskiego zanotowanych w korespondencji przychodzącej i wychodzącej z kraju do Izraela w dn. 5 i 6 czerwca, 7 VI 1967 r., k. 2. Przykładowo w jednym z listów przysłanych do PRL z Izraela jego autor pisał: „[...] codziennie wraca masa obywateli, którzy byli za granicą. Także przyjeżdżają inni turyści – Żydzi i chrześcijanie – by zgłosić się do armii [...]. Obywatele wpłacają miliony na przyszłe podatki”. AIPN, 01299/901, Notatka informacyjna nr 5/67 dyrektora Biura „W” MSW dotycząca wypowiedzi na temat konfliktu arabsko-izraelskiego zanotowanych w korespondencji obrotu zagranicznego opracowanej w godz. 8.00–15.00 8 czerwca, 9 VI 1967 r., k. 20.

³³ AIPN, 01299/853, Meldunek Departamentu I MSW dotyczący sytuacji na Bliskim Wschodzie [II], 7 VI 1967 r., k. 24–25. W dokumencie tym stwierdzano, że działania Izraela zostały starannie przygotowane i opierały się na przeświadczeniu, że świat arabski jest skłócony, co ułatwi realizację celów Tel Awiwu.

³⁴ AIPN, 0296/241, t. 6, Informacja nr 4 Departamentu III MSW dotycząca nastrojów i wypowiedzi w związku z konfliktem na Bliskim Wschodzie od godz. 6.00 do 18.00, 7 VI 1967 r., k. 21.

Spółeczeństwo polskie, które zareagowało na wybuch wojny wzmocnionymi zakupami artykułów spożywczych (szczególnie mąki, cukru, soli, tłuszczów oraz herbaty)³⁵, wyrażało zaniepokojenie, że konflikt może przerodzić się w trzecią wojnę światową (wśród ludności krążyły plotki o mobilizacji rezerwistów)³⁶. Obawiano się również, że RFN może pójść śladem Izraela i wywołać podobny konflikt w Europie, by odzyskać terytoria utracone po 1945 r.

8 czerwca

Czwartego dnia wojny Departament I MSW informował, że od 7 czerwca personel Ambasady ZRA w Warszawie zaczął przejawiać duże zdenerwowanie, choć egipscy dyplomaci jeszcze dzień wcześniej chętnie opowiadali o pomyślnej sytuacji na froncie³⁷. Nad ranem Zarząd II SG WP meldował natomiast, iż attaché wojskowy przy Ambasadzie PRL w Bejrucie przewidywał, iż wojska arabskie mogą przejść do kontrofensywy w ciągu czterech–pięciu dni, po przegrupowaniu i nadejściu na front oddziałów algierskich, irackich i marokańskich³⁸. Niemniej Żydzi zdobywali kolejne miejscowości w centrum Synaju (m.in. Bir El-Hasana), a Egipcjanie definitywnie pogodzili się z utratą Szarm el-Szejk, od 7 czerwca przystępując do organizacji obrony Port Saidu (tworzono grupy samoobrony uzbrojone w broń lekką)³⁹.

Jedynie pozytywne informacje dla strony arabskiej z przebiegu działań wojennych na Bliskim Wschodzie, jakie Zarząd II SG WP mógł przekazać rankiem 8 czerwca, to zbombardowanie przez samoloty irackie 7 czerwca po południu miast Tyberiaada (leżącego na zachodnim brzegu Jeziora Tyberiadzkiego) i Beer Szewa (40 km na południowy wschód od Gazy), gdzie miano wyrządzić duże straty, jak również przybycie do Egiptu algierskiej eskadry samolotów MiG-21⁴⁰. Arabowie twierdzili, że

³⁵ AIPN, 01299/934, Notatka dotycząca sytuacji rynkowej w zakresie branży spożywczej, 6 VI 1967 r., k. 10.

³⁶ AIPN, 01299/951, Informacja Gabinetu Ministra SW, 7 VI 1967 r., k. 2.

³⁷ AIPN, 01299/853, Informacja nr 6 przygotowana przez Wydział Informacji Departamentu I MSW dotycząca nastrojów i wypowiedzi w związku z konfliktem na Bliskim Wschodzie od godz. 8.00 do 18.00, 8 VI 1967 r., k. 37.

³⁸ Attaché wojskowy przy Ambasadzie PRL w Algierze informował, że pierwsze oddziały (8 czerwca doprecyzowano, że były to cztery bataliony piechoty i batalion czołgów) skierowano już na front, jak również trwała mobilizacja rekrutów (przewidywano wysłać przeciwko Żydom od 25 do 40 tys. żołnierzy). Dodawał jednak, iż ci ostatni nie mają przeszkolenia wojskowego, więc nie przedstawiają sobą większej wartości bojowej. Ponadto pisał: „Rząd algierski postanowił opodatkować każdego obywatela i fundusze te przeznaczyć na cele wojenne. Dowodzi to, że kraj nie jest przygotowany do wojny” (AIPN, 01299/1012, Parafraza nr 01063/67 z Zarządu II SG WP, godz. 13.00, 8 VI 1967 r., k. 14). Do ZRA przetruciono również drogą powietrzną trzy bataliony marokańskie, których ciężki sprzęt transportowano lądem, a 8 czerwca przybyła pierwsza grupa żołnierzy z Sudanu. Wysłanie swych wojsk do walki z Izraelem zapowiedziała również Tunezja, niemniej w dokumencie zabrakło danych na temat ich liczebności. Do południa 8 czerwca Zarząd II SG WP otrzymał informację, że wojska arabskie mogą przejść do kontrofensywy w ciągu 24 godzin.

³⁹ *Ibidem*, Parafraza nr 01062/67 z Zarządu II SG WP, godz. 8.00, 8 VI 1967 r., k. 8, 11. Attaché wojskowy przy Ambasadzie PRL w Kairze przekazał informację uzyskaną od gospodarzy, że samoloty amerykańskiej 6. Floty, jak również maszyny brytyjskie, nieustannie zapewniają osłonę powietrzną terytorium Izraela, dzięki czemu może on swe siły lotnicze kierować do wsparcia wojsk lądowych i bombardowania lotnisk (*ibidem*, Parafraza nr 01063/67 z Zarządu II SG WP, godz. 13.00, 8 VI 1967 r., k. 13). Egipcjanie starali się w ten sposób wytłumaczyć przed światem swe dotychczasowe niepowodzenia, a także niemożność zadania przeciwnikowi jakiegokolwiek poważnego ciosu.

⁴⁰ Dzień później doprecyzowano, że algierskie posiłki lotnicze składały się z 48 samolotów MiG-21 i 12 AN-24 (AIPN, 01299/853, Meldunek Departamentu I MSW dotyczący sytuacji na Bliskim Wschodzie).

w walkach na półwyspie Synaj wzięli do niewoli 1,5 tys. żołnierzy wroga i zniszczyli około 50 czołgów⁴¹. Niemniej wieczorem 7 czerwca dowództwo wojsk izraelskich oświadczyło, że oddziały egipskie po wschodniej stronie Kanału Sueskiego zostały rozbite, a Jordańczycy utracili Jerycho oraz większość swych wojsk i wspierającą ich brygadę iracką. W rezultacie o godz. 23.00 Izrael zawarł zawieszenie broni z Jordanią⁴². Na froncie syryjskim sytuacja nie wyglądała dużo lepiej. Informator z Damaszku przekazał Polakom, że wojska nacierające na północ od Jeziora Tyberiadzkiego po wejściu 10 km w głąb Izraela napotkały na poważny opór; większe sukcesy miano odnieść na południe od jeziora – mimo silnego przeciwdziałania lotnictwa izraelskiego – co dawało możliwość rozwijania natarcia na Nazaret (Syryjczycy mieli nawet okrążyć część sił wroga). Informator przyznawał, że w dotychczasowych walkach Syryjczycy stracili 56 samolotów, a więc połowę swych sił powietrznych⁴³.

Kłęski wojsk arabskich na polach bitew miały się negatywnie przekładać na możliwość wspierania przez ZSRS jego bliskowschodnich sojuszników. Jak donosił attaché wojskowy przy Ambasadzie PRL w Paryżu: „Niepowodzenia sił zbrojnych Zjednoczonej Republiki Arabskiej w załamaniu natarcia rozwijanego przez wojska Izraela na półwyspie Synaj rzekomo wymusiły zgodę Związku Radzieckiego na rezolucję Rady Bezpieczeństwa ONZ dotyczącą natychmiastowego przerwania ognia bez warunków wycofania się agresora na pozycje wyjściowe”⁴⁴. Cytowany oficer informował również o niepotwierdzonych pogłoskach na temat przewrotu wojskowego w Kairze i odsunięciu Nasera od władzy, a także o planowanej w najbliższym czasie kontrofensywie sił ZRA wykonanej z rubieży Kanału Sueskiego⁴⁵.

Ósmego czerwca zaczęto coraz więcej miejsca poświęcać możliwości militarnej interwencji Stanów Zjednoczonych w konflikt na Bliskim Wschodzie. Attaché wojskowy przy Ambasadzie PRL w Waszyngtonie sądził, że byłoby to możliwe jedynie wówczas, gdyby państwa arabskie wstrzymały dopływ ropy do portów Morza Śródziemnego lub Izraelowi groziłyby straty terytorialne. W każdym razie oceniano, że główne siły amerykańskiej 6. Floty działającej w tym rejonie świata przedstawiały się następująco: kilkadziesiąt kilometrów na południowy wschód od Krety operowały – lotniskowiec, krążownik i pięć niszczycieli; w północnej części Morza Egejskiego – lotniskowiec i pięć

dzie, 8 VI 1967 r., k. 48). Co ciekawe, Departament III MSW informował, że podczas jednego ze spotkań Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce pewien osobnik „rozgłaszał, iż jakoby siedemnastu polskich oficerów-pilotów, którzy są w Syrii instruktorami samolotów MiG-21, brało bezpośredni udział w walkach przeciw Izraelowi”. AIPN, 0296/241, t. 6, Informacja nr 6 Departamentu III MSW na temat nastrojów i wypowiedzi w związku z konfliktem na Bliskim Wschodzie, 8 VI 1967 r., k. 24.

⁴¹ Aby podbudować morale społeczeństwa, Egipcjanie ponadto rozgłaszali, że ich okręty wojenne ostrzelały Tel Awiw. Z kolei Izraelczycy podawali, że zniszczyli ponad 200 czołgów egipskich (AIPN, 01299/1012, Parafraza nr 01063/67 z Zarządu II SG WP, godz. 13.00, 8 VI 1967 r., k. 13). Jordańczycy twierdzili, że zestrzelili 26 samolotów wroga. AIPN, 01299/853, Informacja nr 7 przygotowana przez Wydział Informacji Departamentu I MSW na temat sytuacji na Bliskim Wschodzie na podstawie naskłachu komunikatów Radia Wolna Europa i BBC od godz. 18.00 7 czerwca do godz. 6.00 8 czerwca, 8 VI 1967 r., k. 39.

⁴² AIPN, 01299/1012, Parafraza nr 01062/67 z Zarządu II SG WP, godz. 8.00, 8 VI 1967 r., k. 12.

⁴³ *Ibidem*, k. 10. Syryjczycy mieli atakować łącznie 13 miejscowości w Galilei.

⁴⁴ *Ibidem*, k. 9.

⁴⁵ *Ibidem*. Ósmego czerwca w godzinach popołudniowych attaché wojskowy przy Ambasadzie PRL w Londynie przekazał, że prezydent Naser zachowa stanowisko, jednak klęska w wojnie z Izraelem kosztować go będzie utratę pozycji przywódcy państw arabskich. *Ibidem*, Parafraza nr 01070/67 z Zarządu II SG WP, godz. 18.00, 8 VI 1967 r., k. 17.



Sytuacja na froncie o godz. 9.15 dnia 8 VI 1967 r. AIPN, 01299/1012

niszczycieli; w rejonie Malty – sześć okrętów desantowych i 2,1 tys. żołnierzy⁴⁶. Tego też dnia attaché wojskowy w Waszyngtonie przekazał, iż 6 czerwca miała miejsce narada w Pentagonie poświęcona sytuacji na Bliskim Wschodzie, zakończona konstatacją, że Amerykanie mogą użyć do ewentualnej interwencji jedynie 200 samolotów bazujących na dwóch lotniskowcach. Szóstej Flocie brakowało przy tym śmigłowców do zabezpieczenia operacji desantowej na dużą skalę; wykluczono przy tym – z przyczyn politycznych i wojskowych – możliwość przerzutu na Bliski Wschód jednostek stacjonujących w Europie. Amerykanie uznali, że mogli zaangażować tylko dwie brygady (jedna z 2. Dywizji Piechoty Morskiej – przeznaczona do wycofania z Europy, a kolejna ze Stanów Zjednoczonych), gdyż użycie większej liczby wojsk wpłynęłoby negatywnie na działania prowadzone w Wietnamie. Wojna w Indochinach spowodowała osłabienie potencjału sił morskich Stanów Zjednoczonych na Atlantyku o 10 proc. i szacowano, że odpowiednie ich wzmocnienie zajmie około czterech tygodni. Sekretarz obrony Robert McNamara oświadczył wszakże, że Stany Zjednoczone są w stanie zrekompensować sobie ustanie dostaw ropy z Bliskiego Wschodu surowcem pozyskanym z rejonu Morza Karaibskiego, który będzie transportowany przez 25 tankowców, co zabezpieczy prowadzenie działań wojennych w Indochinach⁴⁷.

Sukcesy na froncie powodowały dalsze usztywnianie się postawy władz izraelskich. Minister obrony Mosze Dajan stwierdził, że celem wojny jest opanowanie Szarm el-Szejk i zapewnienie statkom izraelskim swobody żeglugi po Zatoce Akaba. Tel Awiw oświadczył również, że Jerozolima pozostanie w granicach państwa żydowskiego. Departament I MSW oceniał: „Założeniem Sztabu Generalnego Izraela jest totalne zniszczenie armii arabskich dla uzyskania wieloletniej przewagi w tym rejonie. Plan operacyjny w odniesieniu do Jordanii przewiduje zajęcie wybrzuszenia aż do linii rzeki Jordan. Ocenia się, że likwidacja oporu jordańskiego jest kwestią dwóch–trzech dni”⁴⁸. W owym czasie izraelskie oddziały zbliżały się do Kanału Sueskiego: od Al-Kantary (kierunek północny) dzieliło ich 15 km, od Ismailii (kierunek centralny) – 15 km, od Fajid (kierunek południowy) – 48 km. Pojawiły się również doniesienia o formalnej kapitulacji dowódcy wojsk egipskich w Gazie (miało do tego dojść w nocy z 7 na 8 czerwca)⁴⁹.

Wartościową informacją w kontekście dalszego prowadzenia działań wojennych było podanie przez Departament I MSW oceny z Waszyngtonu mówiącej o tym, że istniejące rezerwy i zaplecze gospodarcze pozwolą Izraelowi prowadzić intensywne walki jedynie przez 14 kolejnych dni. Sądzone również, że Żydzi po pokonaniu państw arabskich będą dążyć do zawarcia z nimi traktatu pokojowego, by uzyskać w ten sposób formalne przez nie uznanie istnienia Izraela⁵⁰.

Po południu 8 czerwca attaché wojskowy przy Ambasadzie PRL w Damaszku przekazał następującą informację: „Syryjskie wojska pancerne i piechota nacierają nadal w kierunku Nazaretu. Jednak nie mogą uzyskać większego powodzenia na skutek silnego ognia artylerii i działania izraelskiego lotnictwa. [...] Stwierdzono pewne przygnębienie

⁴⁶ *Ibidem*, Parafraza nr 01063/67 z Zarządu II SG WP, godz. 13.00, 8 VI 1967 r., k. 9–10.

⁴⁷ *Ibidem*, k. 14–15.

⁴⁸ AIPN, 01299/853, Meldunek Departamentu I MSW dotyczący sytuacji na Bliskim Wschodzie, 8 VI 1967 r., k. 45.

⁴⁹ AIPN, 01299/1012, Parafraza nr 01063/67 z Zarządu II SG WP, godz. 13.00, 8 VI 1967 r., k. 16.

⁵⁰ AIPN, 01299/853, Meldunek Departamentu I MSW dotyczący sytuacji na Bliskim Wschodzie, 8 VI 1967 r., k. 46.

wśród żołnierzy syryjskich z powodu sukcesów wojsk izraelskich i stanowiska ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa [ONZ]. Mówi się nawet o zdradzie Związku Radzieckiego wobec krajów arabskich. Dwa dni przed agresją izraelską w jednostkach frontowych miały miejsce starcia między przeciwnikami a zwolennikami Nasera⁵¹.

Z frontu na Synaju napływały tymczasem doniesienia o tym, że jednostki egipskie wciąż jeszcze stawiają opór m.in. w Al-Arisz, a w rejonie przełęczy Mitla rozpoczął się kontratak wojsk ZRA: „Radio kairskie podało, że kilka kolumn izraelskich zostało zamkniętych między Al-Arisz a brzegiem Morza Śródziemnego. Czołgi izraelskie usiłowały ponownie przeniknąć do Al-Arisz, ale zostały zniszczone. Kilkakrotnie powtarzano wiadomość, że w dniu dzisiejszym odbędzie się decydująca walka z Izraelem. Według niepotwierdzonych danych dziś o godzinie 12.25 przywieziono do Kairu 4,5 tys. jeńców izraelskich. O godzinie 12.55 w Kairze podano o przybyciu samolotów algierskich, lotnictwo egipskie atakuje wojska izraelskie⁵².”

Egipski kontratak w rejonie przełęczy Mitla nie zakończył się sukcesem. Żydzi obeszli wrogie zgrupowanie i kontynuowali natarcie w kierunku Kanału Sueskiego (pojawiły się niepotwierdzone informacje o zdobyciu mostu w rejonie Al-Kantara), uniemożliwiając tym samym odwrót jednostek egipskich na zachód. Brytyjczycy podali, że Egipt dysponował wprawdzie nad Kanałem Sueskim setką rakiet operacyjnych o zasięgu 350–370 i 650 km, jednak nie uzyskały one jeszcze gotowości bojowej, przez co nie można ich było użyć. Izrael ogłosił również, że w pierwszym dniu wojny z Arabami zniszczono 410 samolotów wroga, w drugim – 17, a w trzecim – 14. Spośród tych 441 maszyn, 145 stanowiły samoloty MiG-21, 27 MiG-19, 105 MiG-17, 31 Tu-16 oraz 29 Il-28⁵³. Departament I MSW podał natomiast, że niepowodzenia wojenne Arabów zaczęły mieć coraz większe negatywne przełożenie na ich relacje z Sowietami. Ci pierwsi nie ukrywali swego rozgoryczenia wobec ZSRR, który nie zaangażował się czynnie w ich obronę. Sytuację tę starali się wykorzystać Amerykanie. Z Waszyngtonu napływały informacje, iż Sowietci wyrażali rozczarowanie „stanem gotowości wojskowej Arabów i brakiem umiejętności korzystania przez nich z nowoczesnego uzbrojenia⁵⁴”. Rozliczeń winnych przegranej domagała się również ludność poszczególnych państw arabskich, której część – jak miało to miejsce w Bagdadzie – oskarżała prezydenta Nasera o to, że „oszuwał świat arabski swą rzekomą siłą oraz iluzją wsparcia ZSRR⁵⁵”.

9 czerwca

Piątego dnia wojny Zarząd II SG WP zaczął otrzymywać raporty na temat pogarszających się nastrojów społeczeństw państw arabskich zaangażowanych w działania wojenne przeciwko Izraelowi w związku klęskami na froncie. Attaché wojskowy przy Ambasadzie PRL w Brnie informował, że możliwy jest pucz wojskowy przeciwko Naserowi. Na jego czele miał stanąć generał dowodzący wojskami egipskimi walczącymi

⁵¹ AIPN, 01299/1012, Parafraza nr 01070/67 z Zarządu II SG WP, godz. 18.00, 8 VI 1967 r., k. 17–18.

⁵² *Ibidem*, k. 18–19.

⁵³ *Ibidem*, k. 18.

⁵⁴ AIPN, 01299/853, Meldunek Departamentu I MSW dotyczący sytuacji na Bliskim Wschodzie, 8 VI 1967 r., k. 44.

⁵⁵ *Ibidem*, k. 45.

z Żydami na Synaju, który już od kilku tygodni podkopywał pozycję prezydenta⁵⁶. Również władze Syrii obawiały się rozruchów po zawieszeniu broni z Izraelem ogłoszonym nad ranem 9 czerwca, tym bardziej że Damaszek zdążył już uzbroić 200 tys. swych obywateli, których planowano rzucić do walki przeciwko oddziałom wroga⁵⁷.

Sytuacja militarna państw arabskich w owym czasie była już bardzo zła i trudna do ukrycia. Ambasador ZRA w Warszawie Saad Afra jeszcze 8 czerwca informował polski personel dyplomatyczny placówki, że „jego kraj, zaskoczony agresją, stracił osiemset samolotów (z 1,2 tys.) oraz że Izrael zajął sporo terenów arabskich. Wyraził przekonanie, iż wojnę, która będzie – jego zdaniem – długotrwała, wygrają Arabowie”⁵⁸. Zarząd II SG WP powiadomił najwyższe władze państwowe, że wojska izraelskie na Synaju oparowały wschodni brzeg Kanału Sueskiego, a wojska ZRA prowadziły w godzinach porannych rozpaczliwe walki w rejonie Ismailii w celu zdobycia przeprawy umożliwiającej im przejście na jego zachodni brzeg. Żydzi nie tylko powstrzymali Egipcjan, lecz zdołali nawet przerzucić część wojsk na zachodni brzeg Kanału Sueskiego. Na „froncie wschodnim” natomiast Izrael zajął cały obszar między jego granicą sprzed wybuchu wojny a rzeką Jordan. Attaché wojskowy przy Ambasadzie PRL w Bejrucie pisał: „Ocenia się, że główną przyczyną wyrażenia przez ZRA zgody na przerwanie ognia była niemożność kontynuowania dalszych działań w warunkach całkowitego panowania w powietrzu lotnictwa izraelskiego. Ponadto sytuację wojsk ZRA utrudniało rozbicie wojsk jordańskich, mała aktywność wojsk syryjskich i całkowita bierność na froncie libańskim. Rozbicie lotnictwa ZRA w pierwszym uderzeniu nastąpiło w wyniku zaskoczenia, ponieważ samoloty Izraela wykonały atak z kierunku zachodniego – po dokonaniu manewru nad morzem, a nie z kierunku północnego, jak spodziewano się tego w Egipcie”⁵⁹.

Do Warszawy docierały pogłoski o wycofaniu ze strefy działań wojennych jednostek algierskich i marokańskich, jak również o decyzji Mauretanii, która nie zdecydowała się na wysłanie wojsk ze względu na dużą odległość. Ponadto ciekawą informację na temat działań propagandowych Tel Awiwu przekazał Departament I MSW: „Rząd Izraela zakomunikował w prasie o nagraniu rozmowy telefonicznej między prezydentem Naserem a królem Husseinem, w której obaj przywódcy arabscy umówili się, że zrzucą odpowiedzialność za poniesione klęski militarne na rzekomą interwencję lotnictwa USA i Wielkiej Brytanii. Taśmę, na której rozmowa była utrwalona, odegrano dziś na konferencji prasowej w Tel Awiwie. Rozmowa ta odbyła się 6 czerwca o godzinie 4.50 rano, a cztery godziny później Radio Kair wystąpiło z twierdzeniem, że samoloty USA i Wielkiej Brytanii interweniowały w działaniach wojennych po stronie Izraela”⁶⁰.

⁵⁶ Warto dodać, że szczególnie zainteresowany w usunięciu Nasera miał być wywiad brytyjski. Londynowi zależało bowiem na „pozyskaniu” w ten sposób krajów eksporterów ropy naftowej (Kuwejt, Arabia Saudyjska i Irak). AIPN, 01299/853, Meldunek Departamentu I MSW dotyczący sytuacji na Bliskim Wschodzie, 9 VI 1967 r., k. 54.

⁵⁷ AIPN, 01299/1012, Parafraza nr 01074/67 z Zarządu II SG WP, 9 VI 1967 r., k. 23. Lokalne arabskie środki masowego przekazu nawoływały ludność do kontynuowania walki z wykorzystaniem różnorodnych metod – aż do likwidacji Izraela.

⁵⁸ AIPN, 0296/241, t. 6, Informacja nr 7 Departamentu III MSW dotycząca nastrojów i wypowiedzi w związku z konfliktem na Bliskim Wschodzie od godz. 18.00 8 czerwca do 8.00 9 czerwca, 9 VI 1967 r., k. 29.

⁵⁹ AIPN, 01299/1012, Parafraza nr 01075/67 z Zarządu II SG WP, 9 VI 1967 r., k. 23.

⁶⁰ AIPN, 01299/853, Informacja nr 9 przygotowana przez Wydział Informacji Departamentu I MSW na temat sytuacji na Bliskim Wschodzie na podstawie nasłuchu komunikatów Radia Wolna Europa i BBC od godz. 18.00 8 czerwca do 6.00 9 czerwca, 9 VI 1967 r., k. 60.

Z raportów przesyłanych do Zarządu II SG WP wynikało, że 9 czerwca okazał się trudny dla sowieckiej dyplomacji. Na forum ONZ wiele krajów arabskich, afrykańskich oraz latynoamerykańskich potraktowało brak udzielenia przez ZSRS pomocy krajom arabskim jako porażkę porównywalną z rezultatami kryzysu kubańskiego. Attaché wojskowy przy Ambasadzie PRL w Budapeszcie raportował: „W administracji wojskowej panuje niepokój, czy konflikt ten nie pociągnie za sobą świadczeń materialnych na rzecz Arabów”⁶¹. Jego odpowiednik w Sofii donosił natomiast: „Wśród ludności bułgarskiej wyczuwa się niepokój spowodowany możliwością wykorzystania obecnej sytuacji na Bliskim Wschodzie przez Grecję dla sprowokowania incydentów z Bułgarią”⁶². Swoistym elementem wojny propagandowej – aczkolwiek trudno ustalić, czy były to działania wspierane przez czynniki oficjalne – była napływająca do PRL korespondencja listowna z Izraela, której autorzy bardzo ostro wypowiadali się nie tylko na temat Arabów, lecz także wspierającego ich ZSRS. Poniżej przedstawiono kilka charakterystycznych cytatów pochodzących z trzech listów:

„Boli nas, że Rosja, za którą tyle Żydów oddało życie i walczyło, tak haniebnie nas potraktowała”.

„Spadkobiercy Hitlera przy pomocy tych, którzy wbili Polsce nóż w plecy w 1939 r., chcą nas wykończyć, dosłownie wymordować”.

„Dookoła nas zebrało się setki tysięcy Arabów i instruktorów rosyjskich. Do naszych wód płyną okręty wojenne Rosji imperialistycznej. Codziennie zagrażają istnieniu tego małego państwa okropne pociski zbudowane przez rosyjskich krwiopijców”⁶³.

Wydaje się, że treści tego rodzaju mocno oddziaływały na ich odbiorców. Warto pamiętać, że w owym czasie obywatele polscy narodowości żydowskiej wciąż zajmowali w PRL wiele ważnych stanowisk państwowych. Podobne listy niewątpliwie wysyłano także do przedstawicieli diaspory żydowskiej w innych krajach, m.in. do Stanów Zjednoczonych, by wpływać na tamtejsze elity polityczne.

10 czerwca

Rankiem ostatniego dnia wojny attaché wojskowy przy Ambasadzie PRL w Kairze informował o zaniepokojeniu ludności sytuacją w stolicy ZRA oraz o tym, iż jedynie część oddziałów egipskich zdołała wycofać się z Synaju, a większość pozostała na wschodnim brzegu Kanału Sueskiego. Do Zarządu II SG WP dotarły też informacje o tym, że Naser wyznaczył na swego następcę wiceprezydenta Zakarię Mohieddina, który jednak odmówił przyjęcia stanowiska głowy państwa, natomiast marszałek Abdel

⁶¹ AIPN, 01299/1012, Parafraza nr 01074/67 z Zarządu II SG WP, godz. 13.00, 9 VI 1967 r., k. 20.

⁶² *Ibidem*.

⁶³ AIPN, 01299/901, Notatka informacyjna nr 6/67 dyrektora Biura „W” MSW dotycząca wypowiedzi na temat konfliktu arabsko-izraelskiego zanotowanych w korespondencji obrotu zagranicznego opracowanej w godz. od 15.00 do 22.00 8 czerwca, 9 VI 1967 r., k. 16, 20. Listy o podobnej treści wysyłano do PRL również po zakończeniu działań wojennych. W jednym z nich np. zapisano: „Obecnie czerwony hitleryzm prowadzi oszczerczą kampanię przeciw nam, nie dajcie wiary mordercom Waszych braci – oficerów z Katynia. Mamy wziętych do niewoli dużo oficerów sowieckich z armii syryjskiej. [...] Nie wiercie wspólnikom faszyzmu, dusicielom całych narodów. Imperializm sowiecki czuje się dotknięty porażką Arabów”. *Ibidem*, Notatka informacyjna nr 15/67 dyrektora Biura „W” MSW dotycząca wypowiedzi na temat konfliktu arabsko-izraelskiego zanotowanych w korespondencji obrotu zagranicznego opracowanej 21 czerwca, 22 VI 1967 r., k. 62.

26

PARAFRAZA Nr 01076/67

Zarządu II Sztabu Generalnego WP dnia 10.06.1967 r. godz. 8.00

TAJNE
Egz. Nr

7.17
W sprawie
Konfliktu
izraelsko-egipskiego
dot. zniszczenia

Pe wyliczeniach sub-
ty porażką sukcesy
spadło z przepisaniami
postępowania z deko-
mentami tajnymi

Otrzymują:

- Tow. Gomułka
- Tow. Cyrankiewicz
- Tow. Gierek
- Tow. Jędrzejowski
- Tow. Kłiszko
- Tow. Loga-Sowiński
- Tow. Ochoń
- Tow. Rapacki
- Tow. Spychalski
- Tow. Strzelecki
- Tow. Szyr
- Tow. Wąziłko
- Tow. Jagielski
- Tow. Jarczyński
- Tow. Jassczak
- Tow. Jarczyński
- Tow. Starewicz
- Tow. Tejchma
- Tow. Wicha
- Tow. Czesak
- Tow. Moczar
- Tow. Szlachetko
- Tow. Hatedjewski
- Tow. Sokolak
- Tow. Krupski
- Tow. Piątek
- Tow. Maszkowski
- Tow. Winiewicz
- Tow. Wolniak
- Tow. Jaruzelski
- Tow. Bordszilowski
- Tow. Kurczyński
- Tow. Urbanowicz
- Tow. Ziemiński
- Tow. Graniewski
- Tow. Chochla
- Tow. Kufel

W związku z konfliktem izraelsko-arabskim, Zarząd II Sztabu Generalnego WP uzyskał w okresie od godz. 18.00 dnia 9.06 br. do godz. 8.00 dnia 10.06 br. od Attachés Wojskowych z nadesłanych przez nich meldunków opracowanych na podstawie rozmów przeprowadzonych w korpusie dyplomatycznym, obserwacji własnych, a także z innych źródeł następujące informacje:

Attache Wojskowy z Kairu:

- W nocy z 8 na 9.06 część wojsk ŻRA przeprowadziła się na zachód od Kanalu Sueskiego, gdzie zajęły pozycje obronne. Większość jednostek pozostała jednak na Półwyspie Synaj. Tej samej nocy wojska izraelskie podjęły do Kanalu Sueskiego.
- Pomimo akceptacji zaprzestania ognia, wojska izraelskie nadal kontynuują walkę. W godzinach popołudniowych 9.06 br. trwała walka nad Kanalem Sueskim.
- W Kairze wśród ludności zaczyna narastać niepokój w związku z obecną sytuacją wojskową.
- W Kairze panuje przekonanie, że Egipt przegrał wojnę, zarówno pod względem politycznym jak i wojskowym, już w drugim dniu jej trwania. Obecnie Naser zgodził się na wszelkie podyktowane mu warunki.

Attache Wojskowy z Moskwy:

- Towarzysze radzieccy kłęką ŻRA tłumacząc ogromnym zaniedbaniem wyszkolenia wojska i bardzo niską dyscypliną w jednostkach. Całe kolumny czołgów egipskich poddawały się bez walki.
- Stany Zjednoczone usiłują wykorzystać niepowodzenie Arabów dla skompromitowania ZSRR w świecie arabskim i tych kół arabskich, które występują przeciw USA.

1967.06.10. 8.00. 01076. 26.000

Parafraza nr 01076/67 z Zarządu II SG WP, godz. 8.00, 10 VI 1967 r.
AIPN, 01299/1012

Hakim Amer ustąpił ze stanowiska szefa Sztabu Generalnego i ministra obrony⁶⁴. Pojawiły się również oceny przebiegu konfliktu: „W Kairze panuje przekonanie, że Egipt przegrał wojnę, zarówno pod względem politycznym, jak i wojskowym, już w drugim dniu jej trwania. Obecnie Naser zgodzi się na wszelkie podyktowane mu warunki”⁶⁵. Ośrodek Rozpoznania Radioelektronicznego Zarządu II SG WP donosił zaś: „W obecnym konflikcie Naser nie spodziewał się ataku izraelskiego, licząc się z tym, że manifestacja jednostek arabskich wzdłuż granicy izraelskiej zastraszy przeciwnika”⁶⁶.

Cennym uzupełnieniem informacji na temat sytuacji wewnętrznej ZRA jest zapis przemówienia radiowego Nasera, które rozpoczęło się o godz. 18.31. Przywódca Egiptu zadeklarował wówczas zrzeczenie się wszystkich sprawowanych przez siebie funkcji i chęć zajęcia miejsca „wśród mas ludowych” jako zwykły obywatel. Dodawał: „Jestem dumny, że należę do generacji, która zniosła imperializm brytyjski, która odzyskała niepodległość Egiptu i która określiła swoją przynależność arabską, która kierowała rewolucją socjalną, która spowodowała głębokie przemiany rzeczywistości arabskiej”⁶⁷. Następnie Naser przeszedł do nakreślenia genezy konfliktu, którą przedstawił w taki sposób, by zdjąć z siebie odpowiedzialność za klęskę i zrzucić ją na agresywne działania Izraela (wspieranego przez lotnictwo Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii), a także na dyplomację amerykańską i sowiecką: „15 maja [1967 r.] stało się oczywiste przez deklaracje wroga, że Izrael zamierzał napaść na Syrię, informacje te zostały poparte przez wiadomości otrzymane przez naszych przyjaciół syryjskich i przez nasze własne służby informacyjne. Było naszym obowiązkiem, aby nie czekać z założonymi rękoma. Był to obowiązek solidarności arabskiej, ale również i gwarancja naszego bezpieczeństwa narodowego. Było oczywiste, że ten, który chciałby wtargnąć do Syrii, targnąłby się również i na Egipt. Nasze siły zbrojne skierowane zostały w kierunku naszych granic. Konsekwencją tego było wycofanie sił porządkowych ONZ i obsadzenie przez nasze siły zbrojne Szarm el-Szejk obok Cieśniny Tirańskiej, którą wróg izraelski wykorzystał do agresji w 1956 r. [...] Według naszej oceny sił wroga, braliśmy pod uwagę, że nasze przybycie było w stanie odeprzeć wroga. Byliśmy bardzo świadomi prawdopodobieństwa konfliktu zbrojnego. Podjęliśmy ryzyko. 26 maja prezydent Johnson wręczył naszemu ambasadorowi depezę, w której prosił nas, abyśmy dali dowód równowagi i w żadnej okoliczności nie rozpoczynali działań zbrojnych, nie chcąc się spotkać z groźnymi konsekwencjami. Tej samej nocy ambasador radziecki w Kairze prosił mnie o audiencję o godz. 3.30 rano. Wręczył mi depezę rządu radzieckiego, w której usilnie prosili nas, abyśmy pierwsi nie rozpoczęli działań zbrojnych. 5 czerwca, w poniedziałek, wróg nas zaatakował. [...] po pierwsze wróg, którego oczekiwano od wschodu, przybył od zachodu [Naser miał na myśli opisane już wyżej uderzenie powietrzne Izraela – P.B.] [...]. Po drugie wróg zaatakował w tym samym momencie wszystkie porty lotnicze wojskowe i cywilne ZRA, co wskazuje również, że liczył na inne siły niż swoje dla obrony swojego obszaru powietrznego, przeciw wszelkiej reakcji z naszej strony. Co

⁶⁴ Krążyły pogłoski prasowe o czystce w armii egipskiej. W jej rezultacie miało zostać zwolnionych 200 starszych wiekiem oficerów, z których większość odeszła na emeryturę, aczkolwiek część z nich aresztowano.

⁶⁵ AIPN, 01299/1012, Parafraza nr 01076/67 z Zarządu II SG WP, godz. 8.00, 10 VI 1967 r., k. 25.

⁶⁶ *Ibidem*, k. 29.

⁶⁷ AIPN, 01299/934, Samodzielny Wydział Radiokontrwywiadu MSW – wyjątki z dzienników radiowych i doniesień agencji prasowych, 10 VI 1967 r., k. 28.

się tyczy innych frontów arabskich, liczył na pewno na pomoc zagraniczną. Wszystko wskazuje na to, że było tajne porozumienie między imperializmem i Izraelem. [...] obecnie mamy nieodparte dowody, że lotniskowce amerykańskie i brytyjskie stacjonowały w pobliżu wybrzeża nieprzyjaciela. Zostało też udowodnione, że samoloty posiadające znaki rozpoznawcze brytyjskie i amerykańskie odbyły rajdy w biały dzień na frontach syryjskim i egipskim. Samoloty amerykańskie przeprowadzały operacje rozpoznawcze na nasze pozycje. Możemy więc stwierdzić bez przesady, że siły powietrzne wroga były trzykrotnie większe od tych, jakie posiadaliśmy. Oddaję hołd postawie króla Husseina, który stawił czoła najokrutniejszej bitwie na czele swych wojsk z nieopisanym męstwem. Serce moje krwawiło tej nocy, kiedy wróg skoncentrował prawie czterysta samolotów na samym froncie jordańskim”⁶⁸.

Odnosząc się bezpośrednio do przebiegu działań wojennych na Synaju, Naser tłumaczył je dużą koncentracją sił przeciwnika, jak również tym, że pustynia była terenem, który nie sprzyjał prowadzeniu działań obronnych: „Zdałem sobie sprawę, że rozwój walki mógłby być dla nas niekorzystny, dlatego też próbowałem z innymi państwami użyć wszystkich sił arabskich. Nafta arabska, jak i Kanał Sueski odegrały ważną rolę w tej walce. Zaakceptowaliśmy przerwanie działań wojennych na podstawie stwierdzeń zawartych w ostatnim projekcie rezolucji radzieckiej przedstawionej w Radzie Bezpieczeństwa ONZ i deklaracji francuskich, według których nikt nie mógłby zrealizować ekspansji terytorialnej poprzez agresję”⁶⁹.

Attaché wojskowy przy Ambasadzie PRL w Ottawie przekazał, że Kanada, deklarująca neutralność w konflikcie arabsko-izraelskim, jest skłonna wysłać na Bliski Wschód wojska, które nadzorowałyby przestrzeganie rozejmu, jeśli otrzyma taką prośbę ze strony ONZ⁷⁰. Oceniano, że Amerykanie starali się wykorzystać niepowodzenia Arabów w wojnie z Izraelem do skompromitowania ZSRS, dlatego też poparli rezolucję Rady Bezpieczeństwa ONZ wzywającą do przerwania ognia, która biorąc pod uwagę klęskę przeciwników Izraela, była dla nich korzystna. Attaché wojskowy przy Ambasadzie PRL w Moskwie podał natomiast, jak Sowieci starali się wyjaśnić swą postawę wobec wojny: „Towarzysze radzieccy klęskę ZRA tłumaczą ogromnym zaniedbaniem wyszkolenia wojska i bardzo niską dyscypliną w jednostkach. Całe kolumny czołgów egipskich poddawały się bez walki”⁷¹.

Wartościowe informacje Zarząd II SG WP pozyskał tego dnia od informatora z Damaszku. Wynikało z nich, że Jordania w walkach o Jerozolimę i Jenin straciła 15 tys. ludzi. Straty Syrii miały natomiast ukształtować się na poziomie 500 zabitych i 2 tys. rannych. Potwierdzono także wcześniejsze doniesienia o niezadowoleniu społeczeństwa syryjskiego z rezultatów działań wojennych (wieczorem 9 czerwca oddziały izraelskie miały się znajdować 60 km od Damaszku), jak również z postawy ZSRS: „Po przerwaniu działań nastąpiło w Syrii duże rozgoryczenie w stosunku do ZSRR. Koła reakcyjne mogą w przyszłości wykorzystać ten fakt dla dokonania ewentualnego przewrotu politycznego. [...] Istnieje realne niebezpieczeństwo przewrotu prawicowego. Magazyny z uzbrojeniem zostały rozbite przez elementy reakcyjne. Zaginęły wykazy osób, które

⁶⁸ *Ibidem*, k. 20–21.

⁶⁹ *Ibidem*, k. 23.

⁷⁰ Chęć wzięcia udziału w „utrwalaniu pokoju na Bliskim Wschodzie” miał również wyrazić rząd grecki.

⁷¹ AIPN, 01299/1012, Parafraza nr 01076/67 z Zarządu II SG WP, godz. 8.00, 10 VI 1967 r., k. 26.

otrzymały broń w ramach uzbrajania ludności cywilnej⁷². Niezadowolenie z polityki Moskwy wobec konfliktu arabsko-izraelskiego obserwowano również w Chartumie. Jedenastego czerwca doszło tam do manifestacji antysowieckich, których uczestnicy protestowali przeciwko niedotrzymaniu przez Sowietów zobowiązań w sprawie udzielenia pomocy krajom arabskim w przypadku zbrojnej konfrontacji z Izraelem, a podsekretarz stanu Ministerstwa Spraw Zagranicznych Sudanu przekazał ambasadorowi Związku Sowieckiego „zaskoczenie swego rządu stanowiskiem ZSRR do kryzysu izraelsko-arabskiego”⁷³. Duże niezadowolenie z powodu warunków zawieszenia broni wyrażano także podczas demonstracji, która miała miejsce 10 czerwca w Bagdadzie. Tłumy na ulicach wznosiły wówczas okrzyki: „Chcemy broni! Nie boimy się 6. Floty! Syria oczekuje pomocy zbrojnej Iraku! My stworzymy ze wschodu nowy Wietnam!”⁷⁴.

Samodzielny Wydział Radiokontrwywiadu MSW 10 czerwca o godz. 16.13 przekazał informację, że Radio Damaszek o godz. 14.25 nadało następujący komunikat: „Walka wre na całym froncie. Nasze wojska walczą bohatersko, zadając ciężkie straty nieprzyjacielowi. Trzynaście czołgów zostało zniszczonych na froncie północnym, trzeci samolot został strącony [...] na przedmieściach Damaszkum”⁷⁵. W komunikacie radiowym prezydent Syrii Hafiz al-Asad oświadczył natomiast: „Naród nasz pokaże swoje zdolności militarne i będzie się bił, jak się bije naród wietnamski; zwycięży, jak zwyciężył bohaterki naród Algierii. Jeżeli będzie trzeba, to zmienimy świat w piekło [...]. Imperializm anglo-amerykańsko-syjonistyczny atakuje samo istnienie narodu arabskiego. [...] chcąc nas doprowadzić do tego, abyśmy byli jak w XIX wieku strefą wpływów imperialistycznych. [...] Ostatecznie to wola określa przeznaczenie i nasza ojczyzna arabska zwycięży imperializm i syjonizm. Walka będzie długa i będzie się rozszerzać”⁷⁶.

Płomienne deklaracje nie mogły wszakże przesłonić faktu, że wojska izraelskie odniosły zwycięstwa na wszystkich frontach, a państwom arabskim pozostawało jedynie pogodzić się z upokarzającą klęską militarną. Społeczeństwa państw socjalistycznych były dalekie od chęci wspierania Arabów, co uważano za kosztowne, nieefektywne i niebezpieczne. W PRL ludność wyrażała obawy, czy zapowiedziana przez ZSRS pomoc dla państw arabskich nie będzie oznaczać bezpośredniego zaangażowania się państw socjalistycznych w konflikt, co mogło spowodować kontrakcję mocarstw zachodnich mających żywotne interesy na Bliskim Wschodzie, a w konsekwencji wybuch III wojny światowej⁷⁷.

⁷² *Ibidem*, k. 28.

⁷³ AIPN, 01299/934, SWR MSW – wyjątki z dzienników radiowych i doniesień agencji prasowych, 11 VI 1967 r., k. 42. Postawę ZSRS wobec konfliktu na Bliskim Wschodzie krytykowała również Chińska Republika Ludowa, która oskarżała Sowietów o to, że pozorując poparcie dla państw zaatakowanych przez Izrael, zajmowali się zakulisowymi przetargami z „imperializmem amerykańskim”, by sparaliżować w ten sposób walkę prowadzoną przez Arabów. AIPN, 2602/781, Sprawozdanie z działalności Attachatu Wojskowego przy Ambasadzie PRL w Pekinie, 19 VI 1967 r., k. 31.

⁷⁴ AIPN, 01299/934, SWR MSW – wyjątki z dzienników radiowych i doniesień agencji prasowych, 11 VI 1967 r., k. 42.

⁷⁵ *Ibidem*, SWR MSW – wyjątki z dzienników radiowych i doniesień agencji prasowych, 10 VI 1967 r., k. 24.

⁷⁶ *Ibidem*, k. 36.

⁷⁷ AIPN, 01299/951, Informacja nr 8 Gabinetu Ministra SW, 10 VI 1967 r., k. 13. Z powodu kryzysu na Bliskim Wschodzie i związaną z nim możliwością rozpoczęcia działań wojennych w Europie polscy attaché wojskowi z placówek dyplomatycznych w Brukseli, Paryżu i Hadze wyjechali w czerwcu 1967 r. w podróże informacyjne do Republiki Federalnej Niemiec. Przejeżdżając przez Belgię, Holandię i RFN, attaché nie stwierdzili żadnych nadzwyczajnych ruchów wojsk, które wskazywałyby na pod-

Pokłosie

W kolejnych dniach po zakończeniu działań wojennych widoczne było dążenie strony arabskiej do zracjonalizowania tak szybkiej i całkowitej klęski w konfrontacji z Izraelem. Co charakterystyczne, przyczyn niepowodzeń starano się doszukiwać przede wszystkim w dyplomatycznych ingerencjach z zewnątrz bezpośrednio przed wybuchem konfliktu, które umożliwiły Żydom rozpoczęcie wojny dewastującym uderzeniem z powietrza, mającym olbrzymie przełożenie na późniejsze walki lądowe. Zwracano również uwagę na brak realnego wsparcia ze strony ZSRR. Przykładowo Samodzielny Wydział Radiokontrwywiadu MSW 12 czerwca donosił, iż w prasie kairskiej pisano na ten temat, że „syjoniści nie zmartwią się nadmiernie, jeśli sankcje wywołane przeciwko Izraelowi przez blok wschodni ograniczą się do zerwania stosunków dyplomatycznych. Nasi przyjaciele, przywódcy bloku wschodniego, zadowolili się groźbami i ostrzeżeniami skierowanymi do Tel Awiwu – ogólnikami. USA i Wielka Brytania natomiast połączyły słowo z czynem i dostarczyły Izraelowi całe setki samolotów różnego typu, ciężkich i lekkich, oraz ekwipunek wojskowy”⁷⁸.

W innym artykule na łamach tej samej gazety dodawano: „Dotrzyaliśmy naszych przyrzeczeń wobec ZSRR i USA, że pierwsi nie oddamy strzału w wojnie, której zwycięstwo jest funkcją zaskoczenia i nagłości – i oto rezultat, jaki zebraliśmy”⁷⁹. Dwa dni później w meldunku radiokontrwywiadu MSW znalazł się cytat z arabskiego dziennika „Al-Alam”, w którym wyrażano przekonanie, że fakty dokonane, jakie powstały w wyniku żydowskiej agresji, może zmienić tylko walka zbrojna, która musi być kontynuowana, a „państwa arabskie i afrykańskie, niektóre kraje Ameryki Łacińskiej, europejskie kraje socjalistyczne będą wszystkie z nami, jeśli nasza dyplomacja potrafi działać z nową «mentalnością» i jeśli skoordynujemy dokładnie nasze wysiłki”⁸⁰.

Należałoby zauważyć, że również Izrael prowadził intensywną działalność o charakterze propagandowym. Trzynastego czerwca Samodzielny Wydział Radiokontrwywiadu MSW informował, że o godz. 9.06 miało miejsce następujące zdarzenie: „W Tel Awiwie podano do wiadomości, że 7 i 8 czerwca trzy egipskie łodzie podwodne zostały zniszczone wzdłuż wybrzeża Izraela przez izraelskie jednostki morskie. Powyższe łodzie podwodne usiłowały zaatakować statki izraelskie i miasta przybrzeżne, a mianowicie Hercliję na północ od Tel Awiwu. W nocy z 5 na 6 czerwca izraelski oddział płetwonurków przedostał się do portu Aleksandria, gdzie zniszczył i uszkodził okręty z wyrzutniami raketowymi. Tej samej nocy izraelskim torpedowcom z wyrzutniami udało się wejść na redę Port Saidu i uszkodzić okręt z wyrzutniami raketowymi”⁸¹.

Zawieszenie broni zawarte oficjalnie między Izraelem a jego arabskimi przeciwnikami nie oznaczało, że po 10 czerwca nie dochodziło do starć, które obie strony starały się

wyższanie gotowości bojowej na obszarze potencjalnego środkowoeuropejskiego teatru działań wojennych. AIPN, 2602/7831, Notatka informacyjna zawierająca obserwacje attaché wojskowych z podróży informacyjnej do RFN, 27 VI 1967 r., k. 134–135.

⁷⁸ AIPN, 01299/934, SWR MSW – wyjątki z dzienników radiowych i doniesień agencji prasowych, 12 VI 1967 r., k. 49.

⁷⁹ *Ibidem*.

⁸⁰ *Ibidem*, SWR MSW – wyjątki z dzienników radiowych i doniesień agencji prasowych, 14 VI 1967 r., k. 55.

⁸¹ *Ibidem*, SWR MSW – wyjątki z dzienników radiowych i doniesień agencji prasowych, 13 VI 1967 r., k. 16.

przedstawiać na użytek propagandowy. Przykładowo w informacji radiokontrwywiadu MSW z 15 lipca 1967 r. opisano walkę powietrzną, w której dwa samoloty izraelskie (Mirage) zaatakowały nad Ismailią cztery egipskie MiG-21; szybko strąciły jednego z nich, a resztę zmusiły do ucieczki. Ponadto artyleria egipska miała ostrzelać wrogie pozycje w rejonie portu Taofik przy południowym wejściu do Kanału Sueskiego i trafić w izraelski statek. Pojawiły się również informacje na temat ostrzelania przez Żydów Ismailii, w wyniku czego – według doniesień Radia Kair – „dwoje dzieci zostało zabitych i pewna ilość osób cywilnych odniosła rany”⁸².

Departament III MSW, na podstawie ocen formułowanych przez „koła syjonistyczne”, stwierdził w swych informacjach, że dzięki wojnie Izrael zyskał poparcie dla swej polityki ze strony diaspory żydowskiej, która pomogła mu finansowo, jak również zapewniła dopływ wielu młodych ochotników do armii. W rezultacie w ciągu dwóch–trzech lat Izrael miał stać się tak potężny, że państwa arabskie nie będą już w stanie zagrozić jego istnieniu, tym bardziej że w ciągu roku Tel Awiw zdobędzie broń atomową⁸³.

Departament III zwracał też uwagę na szczególnie ważny z punktu widzenia Warszawy aspekt konfliktu arabsko-izraelskiego, a mianowicie wypowiedzi przedstawicieli Republiki Federalnej Niemiec w kontekście wniosków, jakie powinny zostać wyciągnięte przez Bonn. Przykładowo przedstawiciel firmy AEG na Międzynarodowych Targach Poznańskich miał twierdzić, że RFN powinna bardziej zdecydowanie wystąpić ze swoimi roszczeniami terytorialnymi i kwestią zjednoczenia: „Przykład Bliskiego Wschodu wskazuje, że zbrojne konflikty regionalne nie muszą przekształcać się w wojnę światową, a więc problem granic i zjednoczenia Niemiec mogłaby załatwić sama Bundeswehra”⁸⁴.

Na początku lipca 1967 r. Departament I MSW przygotował analizę, z której wynikało, iż sytuacja Nasera, który zdołał utrzymać się przy władzy, jest trudna. Egipski przywódca dążył do zacieśnienia jedności państw arabskich i utrzymywania współpracy z ZSRS, lecz był w tym wspierany jedynie przez część wpływowych polityków (m.in. wiceprezydenta Alego Sabriego, ministra obrony Mohameda Fawziego i dowódcę lotnictwa Madkoura Ahmeda Abou El-Ezz). Opcję prozachodnią przyjęli natomiast wiceprezydent Mohieddin, minister planowania, minister rolnictwa, dwaj byli wiceprezydenci i jeden był wicepremier. Analitycy z Departamentu I MSW stwierdzali: „Opozycja liczy na to, że trudna sytuacja ekonomiczna kraju, zahamowanie wpływu walut z eksploatacji Kanału Sueskiego, turystyki, słaby urodzaj bawełny, przedłużenie dnia pracy, dwie dniówki w miesiącu na armię i inne jeszcze ciężary doprowadzą do narastania nastrojów antynaserowskich”⁸⁵. Zwracano również uwagę na brak jedności państw arabskich w tak podstawowych kwestiach, jak sankcje gospodarcze (część krajów uzależnionych ekonomicznie do Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, np. Tunezja, postulowała ograniczenie embarga na handel ropą naftową): „Dodać należy, że Tunezja

⁸² *Ibidem*, SWR MSW – wyjątki z dzienników radiowych i doniesień agencji prasowych, 15 VII 1967 r., k. 59–61. Egipcjanie twierdzili, że zmusili do milczenia wrogie działa ostrzeliwujące ich pozycje.

⁸³ AIPN, 01299/854, Informacja nr 18 Departamentu III MSW dotycząca nastrojów i wypowiedzi w związku z konfliktem na Bliskim Wschodzie od godz. 8.00 do 18.00 15 czerwca, 15 VI 1967 r., k. 66–67.

⁸⁴ AIPN, 0296/241, t. 6, Informacja nr 15 Departamentu III MSW na temat nastrojów i wypowiedzi w związku z konfliktem na Bliskim Wschodzie od godz. 18.00 13 czerwca do 8.00 14 czerwca, 14 VI 1967 r., k. 56.

⁸⁵ AIPN, 01299/854, Informacja Departamentu I MSW na temat sytuacji politycznej w rejonie Bliskiego Wschodu i Egiptu, 4 VII 1967 r., k. 61.

i Arabia Saudyjska oświadczyły, że bojkot angielskich i amerykańskich towarów, blokada portów dla statków tych państw, wycofanie kapitałów z banków – nie wzmocni nacisków [prezydenta] Johnsona i [premiera] Wilsona na Izrael, a jedynie przyniesie straty ekonomiczne państwom arabskim”⁸⁶.

Jak widać, szanse państw arabskich na uzyskanie sukcesu w konfrontacji z Izraelem w dającej się przewidzieć przyszłości postrzegano pesymistycznie.

Podsumowanie

Przedstawiony powyżej przebieg konfliktu arabsko-izraelskiego z 1967 r. z perspektywy dokumentacji zgromadzonej w IPN może być interesującym uzupełnieniem dla dotychczasowej wiedzy prezentowanej w istniejącej literaturze przedmiotu. Szczególna wartość cytowanych materiałów źródłowych polega na tym, że można dzięki nim dokonać oceny tego, w jaki sposób decydenci PRL byli informowani o przebiegu konfliktu i czy wiedza ta była adekwatna do rzeczywistego rozwoju wydarzeń.

W pierwszych dniach konfliktu nie potrafiono dokonywać odpowiedniej selekcji danych, skutkiem czego do Warszawy przesyłano bardzo wiele wiadomości nieprawdziwych (głównie pozyskanych z prasy), będących efektem „szumu informacyjnego” generowanego celowo przez strony konfliktu⁸⁷. Dzięki temu m.in. wykreowano fałszywy obraz wydarzeń, mówiący o sukcesach wojsk arabskich, który zaczął być modyfikowany w ostatnich dniach wojny, a po jej zakończeniu całkowicie go zarzucono. Niemniej fakt, iż PRL nie była państwem suwerennym, stał się przyczyną tego, że nie pozwalano sobie na krytykę uzbrojenia produkcji sowieckiej, podkreślając uzyskanie przez Izrael efektu zaskoczenia jako głównej przyczyny jego sukcesu. Powodowało to, że wojna arabsko-izraelska nie prowadziła do szerszej refleksji nad rzeczywistym potencjałem „ludowego” Wojska Polskiego, mającego na swym wyposażeniu sprzęt sowiecki, który w 1967 r. nie zdał egzaminu w konfrontacji z uzbrojeniem zachodnim.

Interesujące są ponadto fragmenty dokumentów poświęcone nastrojom obywateli państw arabskich w trakcie i bezpośrednio po zakończeniu konfliktu, wskazujące na

⁸⁶ *Ibidem*, k. 62.

⁸⁷ W ocenach działalności attachatów wojskowych przy poszczególnych ambasadach PRL za rok 1967 znalazło się wiele krytycznych uwag na temat ich pracy informacyjnej w trakcie wojny arabsko-izraelskiej. Przykładowo stwierdzano, że attachat w Kairze nie przygotował oceny potencjału bojowego armii państw arabskich, nie powiadomił o możliwości i terminie wybuchu wojny, nie analizował sytuacji na półwyspie Synaj i w rejonie Kanału Sueskiego, a w czasie działań wojennych przysyłał depesze nieregularnie, zawierając w nich informacje zbyt ogólne lub nieaktualne (AIPN, 2602/7830, Ocena pracy informacyjnej Attachatu Wojskowego przy Ambasadzie PRL w Kairze za rok 1967, 14 XII 1967 r., k. 109). Chwalono natomiast attachat w Bejrucie, który wykazał dużą aktywność i wydajność pracy w okresie konfliktu na Bliskim Wschodzie, a przesyłane przezeń depesze zawierały aktualne i wartościowe informacje (*ibidem*, Ocena pracy informacyjnej Attachatu Wojskowego przy Ambasadzie PRL w Bejrucie za rok 1967, 14 XII 1967 r., k. 111–112). Podobnie oceniono attachat w Londynie. Stwierdzono, iż w czasie wojny przejął on inicjatywę i nie czekając na polecenia, opracowywał własne oceny sytuacji (poparte obserwacjami w terenie), które przekazywał na bieżąco: „Taka metoda pracy jest jak najbardziej pożądana w przyszłości w odniesieniu również do innych przedsięwzięć wojskowo-politycznych, a szczególnie ćwiczeń wojskowych, zmian organizacyjnych i dyslokacji”. *Ibidem*, Ocena pracy informacyjnej Attachatu Wojskowego przy Ambasadzie PRL w Londynie za rok 1967, 7 XII 1967 r., k. 118.

ich rozczarowanie i zniechęcenie tak wobec własnych przywódców politycznych, jak i ZSRS, który nie zapobiegł klęsce swych sojuszników. Ważne były materiały pozwalające analizować mechanizmy dezinformacji i manipulacji zastosowane przez obie strony w toku wojny (przesadne eksponowanie sukcesów czy wręcz ich „kreowanie”, przy jednoczesnym podkreślaniu niepowodzeń przeciwnika), jak też skuteczność propagandy w narzucaniu budowanej przez daną stronę narracji. Ciekawe są też rozważania na temat możliwości włączenia się Stanów Zjednoczonych do działań militarnych, jak również problemu jedności państw arabskich i skutecznego przeciwstawienia się przez nie Izraelowi, co było ważne w kontekście zasadności udzielania im kosztownej pomocy ekonomicznej i wojskowej przez ZSRS i jego satelitów. Trudno nie dostrzec dystansu, z jakim podchodzono do zużywania sił i środków w celu dalszego wspierania państw, które nie potrafiły adekwatnie wykorzystać danego im potencjału.

Analizowane dokumenty mają jednakowoż minimalną wartość w kontekście czysto militarnych aspektów tytułowego konfliktu, a dostępna obecnie literatura przedmiotu – także polska – czerpie z bardziej wartościowych i szczegółowych źródeł.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie

0296/241, t. 6; 0309/363; 01299/853; 01299/854; 01299/901; 01299/934; 01299/951; 01299/1012; 2602/7830; 2602/7831; 2602/7841; 2603/14870.

Opracowania

Benken P., *Ofensywa wielkanocna 1972. Kulminacyjny punkt wojny wietnamskiej*, Oświęcim 2012.

Benken P., *Ofensywa Tet 1968. Studium militarno-polityczne*, Szczecin 2014.

Benken P., *Uwagi na temat najnowszych prac na temat aktywności Misji Polskiej w Komisji Państw Neutralnych w Korei w latach 1953–1989 oraz możliwości ich uzupełnienia na podstawie nowych źródeł*, „Studia z Dziejów Polskiej Historiografii Wojskowej” 2013, t. 14.

Benken P., *Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej jako narzędzie do badań wojen i konfliktów zbrojnych po 1945 roku na przykładzie II wojny indochińskiej* [w:] *Wojny i konflikty zbrojne po 1945 roku. Zbiór studiów*, t. 4, red. M. Giętkowski, Ł. Nadolski, Bydgoszcz 2017.

Kubiak K., Nadolski Ł.M., *Wojna sześciodniowa 1967*, Zabrze–Tarnowskie Góry 2015.

Matuszak Z., *Wojna sześciodniowa. Izraelski blitzkrieg 1967. Próba oceny* [w:] *Wojny i konflikty zbrojne po 1945 roku. Zbiór studiów*, t. 2, red. M. Giętkowski, Ł. Nadolski, Bydgoszcz 2016.

Nadolski Ł.M., *Walki powietrzne nad Wietnamem Północnym w latach 1965–1968 na tle operacji Rolling Thunder*, t. 1: lata 1965–1967, Toruń 2016.

Nadolski Ł.M., *Walki powietrzne nad Wietnamem Północnym w latach 1965–1968 na tle operacji Rolling Thunder*, t. 2: lata 1967–1968, Bydgoszcz 2018.

- Przybyło Ł., *Od wojny sześciodniowej do wojny Jom Kippur. Armia egipska w latach 1967–1973* [w:] *Wojny i konflikty zbrojne po 1945 roku*, t. 2, red. M. Giętkowski, Ł. Nadolski, Bydgoszcz 2016.
- Przybyło Ł., *Doktryny wojenne. Historia i ocena*, Warszawa 2018.
- Przybyło Ł., *Ugda Szaron w wojnie sześciodniowej* [w:] *Wojny i konflikty zbrojne po 1945 roku. Zbiór studiów*, t. 7, red. W. Bartoszek, Ł. Nadolski, Bydgoszcz 2020.
- Słowiak J., *Wielka improwizacja. Delegacja Polska w Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Indochinach w latach 1954–1973*, Szczecin 2021.

STRESZCZENIE

W artykule dokonano analizy tego, na ile dokumenty zdeponowane w Archiwum IPN mogą być pomocne w badaniach nad konfliktami izraelsko-arabskimi ze szczególnym uwzględnieniem wojny z 1967 r. Omówiono jednostki archiwalne zawierające m.in. przygotowane już w 1967 r. opracowanie Zarządu II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego poświęcone zagadnieniom walk w powietrzu, parafrazy Zarządu II SG WP na temat przebiegu konfliktu sporządzone dla kierownictwa politycznego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (na bazie bardziej szczegółowych raportów przesłanych przez attaché wojskowych działających przy ambasadach PRL w poszczególnych państwach świata), jak również informacje zebrane przez departamenty I i III Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Biuro „W” MSW oraz Samodzielny Wydział Radiokontrwywiadu MSW. Bardzo wiele spośród przedstawionych danych pozyskano ze źródeł oficjalnych (prasa, nasłuch rozgłośni radiowych), niemniej niektóre z nich pochodziły od informatorów. Wspomniane materiały, oprócz przybliżenia działań wojennych, zawierały interesujące informacje na temat sytuacji wewnętrznej państw uczestniczących w konflikcie, jak też postawy ich sojuszników i krajów neutralnych. Ukazywały one również ówczesny poziom wiedzy, jaki posiadano w PRL na temat konfliktu arabsko-izraelskiego z 1967 r. Przegląd archiwaliów z IPN wykazał, że mogą one odegrać pomocniczą rolę przy opisywaniu wybranych aspektów konfliktów na Bliskim Wschodzie.

Słowa kluczowe: Archiwum IPN, konflikt arabsko-izraelski, wojna sześciodniowa.

ABSTRACT

In this article is an analysis regarding the extent to which the documents deposited in the Archive of the Institute of National Remembrance (IPN) can be helpful in the study of the Israeli-Arab conflicts, with particular emphasis on the 1967 war. The archival units discussed include, among others, a study prepared as early as 1967, a study of the Directorate of the II General Staff of the Polish Army (Zarząd II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, SG WP) devoted to the issues of air combat, the paraphrasing of Directorate II of the SG WP regarding the course of the conflict prepared for the political leadership of the People's Republic of Poland (PRL) (on the basis of more detailed reports sent by military attachés operating at PRL embassies in particular countries of the world), as well as information collected by Departments I and III of the Ministry of Internal Affairs (Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, MSW), MSW Bureau 'W' and the MSW Autonomous Radio Counterintelligence Department (Samodzielny Wydział Radiokontrwywiadu). A great deal of the data presented was obtained from official sources (the press, listening to radio stations), however, some of it did come from informants. These materials, in addition to providing an overview of the war effort, contain interesting information on the internal situation of the countries involved in the conflict, as well as the attitudes of their allies and neutral countries. They also show the level of knowledge at the time in the People's Republic of Poland about the 1967 Israeli-Arab conflict. A review of the IPN archival materials demonstrates that they could play a helpful role in describing selected aspects of the conflicts in the Middle East.

Keywords: IPN Archive, Israeli-Arab conflict, the Six-Day War.